

**Policja zgodna
z Czytelnikami**

Asp. szt.
Zbigniew
Jurkowski



strona 2

**Gitarzysta z Łęcznej
w półfinale „Mam talent!”**

strona R1



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
łęczyńska**

leczna.24wspolnota.pl

6 - 12 listopada 2018 r. nr 45(154)
Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)



**Zespół „Moow mi Janek”
Jakub Stasikowski z Łęcznej
- pierwszy od prawej**

Fot. Kamili Kallig

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Po dogrywce, po staremu

**Cyców i Spiczyn wybrały w drugiej turze drugie
kadencje dla dotychczasowych wójtów**

Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

3i8

52,3 %



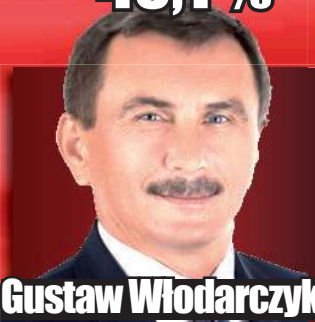
Wiesław Piśkuła

47,6 %



Marta Kociuba

43,1 %



Gustaw Włodarczyk

56,8 %



Dorota Szczęsna

Nasi kickboksery z medalami



Na podium Mistrzostw Polski stanęli m.in. Kacper Szymczuk i Kacper Głowienka

Smuda wraca do Górnika



Franciszek Smuda zapowiedział, że od środy rozpoczyna pracę w zielono-czarnych

Kto z kim, czyli PO-PiS w powiecie, WS-PiS w mieście?

s. 3-6

Podzmacze wstaje z ruin



**Z zakąły zmienia się
w wizytówkę Łęcznej.
Wieża widokowa
prawie skończona,
wystartował remont
spichlerza.**

s. 2i24

Tak z galerii na wieży prezentuje się dawna stajnia

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim wyborcom, którzy oddali
głos na kandydatów z list Polskiego
Stronnictwa Ludowego składam
serdecznie podziękowania.

Roman Cholewa

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

SKUP AUT



**KASACJA
POJAZDÓW**

881 372 442
721 565 926

PŁACIMY GOTÓWKĄ

wspólnota

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Reklama
Iza Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
791 184 007

Skład
Krzysztof Pałys

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Lubelska 51

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

LICZBA TYGODNIA

135 lat

ma remontowany
właśnie spichlerz
z tzw. Doliny Di-
nozaurów w Pod-
zamczu

CYTAT TYGODNIA

„Mało jest
pisarzy
zapomnia-
nych, którzy po tak
długim czasie do-
czekali się wznowie-
nia swych utworów
w formie „Dzieł
zebranych”
- o Andrzeju Łuczeń-
czyku, pisarzu z Ludwi-
na (więcej - na s. 19)

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

6 listopad
godz.8.00- 14.00,
Jawidz (4)

Wystartował remont, właśnie rozebrano przybudówkę

Stary spichlerz szykuje się
do nowej roli

1883 - to rok budowy spichlerza, widniejący na ścianie nad drzwiami, które odsłoniła rozebrana w ub. tygodniu dobudówka. Z końcem października ruszyła przebudowa spichlerza w Podzamczu na dom dziennego pobytu dla 60. podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy.

Koszt robót budowlanych to 5 mln 915 tys. zł.

- Inwestycja zostanie zrealizowana ze środków własnych gminy Łęczna oraz dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 2, 5 mln zł, z budżetu państwa wysokości 461 tys. zł i z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w wysokości 540 tys. zł - wylicza Grzegorz Kuczyński z UM w Łęcznej. - Prace wykonają Zakład Budowlano-Sprzętowy Jacek Krzysiak (wykonawca remontu pobliskiego folwarku - JCh) i Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „BIAL-BUD” z Białej Podlaskiej.

Zakres robót jest bardzo szeroki. Ma przystosować stary spichlerz do pełnienia nowych funkcji. Od-



Rozbiórka przybudówki odsłoniła okazałe drewniane elementy konstrukcji i schody wewnątrz XIX-wiecznego budynku

nowiony obiekt pomieści sale zajęciowe, pracownię, zaplecze socjalne i szatniowe, kuchnię, jadalnię, pokój psychologa i pielęgniarki, 4 mieszkania treningowe, 2 pokoje interwencyjne i taras do odpoczynku. Budynek zostanie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i wyposażony m.in. w windę. W ramach projektu zostanie zakupione wyposażenie niezbędne do rehabilitacji i prowadzenia zajęć. Wokół budynku powstaną chodniki i miejsca parkingowe.

Pierwsza faza prac zakłada wykonywanie podbić fundamentów. Planowany koniec robót - w roku 2019.

JCh

Jacek Krzysiak, prezes
Zakładu Budowlano-
Sprzętowego, jeden z
wykonawców inwestycji:

- Na remont spichlerza mamy rok. Musimy się sprężyć, bo to nie dużo czasu. Rozebraliśmy już przybudówkę. Odbysujemy cegły, które będą wykorzystane m. in. na gzymsy.

Budynek nie ma piwnicy, a projekt przewiduje jej budowę. Żeby zacząć podkopy, musimy zabezpieczyć na czas budowy statykę budynku stalowymi kratownicami. W tej chwili wykonujemy wzmocnienia ścian. Najtrudniejsze będzie pogłębienie - podbicie fundamentów, do którego potrzebujemy aż 60 tys. cegieł

kk



Projekt „Przebudowa budynku spichlerza w Podzamczu na potrzeby Środowiskowego Domu Samopomocy” został wybrany do dofinansowania w konkursie Osi priorytetowej 13 Infrastruktura społeczna, Działania 13.2 Infrastruktura usług społecznych Regionalnego programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

Plebiscyt na „Najlepszego dzielnicowego powiatu łęczyńskiego 2018” rozstrzygnięty

Pełna zgoda policji
i Czytelników Wspólnoty

Asp. szt. Zbigniew Jurkowski Drugi rok pierwszy w głosowaniu naszych Czytelników, od 27 lat w policji



mł. asp. Grzegorz Bicz Rejon - gmina Spiczyn



asp. szt. Marek Ludwikowski Rejon - gmina Cyców

Bez różnicy w zeznaniach - rzecz można o wynikach policyjnej i czytelniczej części plebiscytu na najlepszego dzielnicowego. Z końcem września publikowaliśmy wyniki głosowania Czytelników Wspólnoty. Dziś policyjne rozstrzygnięcie, zgodne z werdyktem Czytelników.

Plebiscyt zorganizowany został przez Komendę Powiatowej Policji w Łęcznej we współpracy z naszym tygodnikiem.

- Zorganizowany w ramach programu „Dzielnicowy bliżej nas” plebiscyt miał na celu wyłonienie

dzielnicowego najlepiej postrzeganego przez mieszkańców powiatu łęczyńskiego - mówi sierżant Anna Biziołek. - Pierwszym etapem zmagania dzielnicowych było głosowanie czytelników, w kolejnych etapach policjanci musieli wykazać się wiedzą niezbędną do wykonywania codziennych obowiązków służbowych oraz umiejętnościami strzeleckimi. Po dokonaniu sumowania poszczególnych etapów, składających się na ocenę pracy dzielnicowych, komisja wyłoniła zwycięzców.

Tytuł „Najlepszego dzielnicowego powiatu łęczyńskiego 2018 r.” uzyskał asp. szt. Zbigniew Jurkowski, dzielnicowy gminy Pucha-

ców. Drugie miejsce zajął mł. asp. Grzegorz Bicz, dzielnicowy gminy Spiczyn, trzecie - asp. szt. Marek Ludwikowski, który na co dzień opiekuje się jednym z rejonów gminy Cyców.

Takie same były wyniki głosowania Czytelników „Wspólnoty”, które trwało do północy 20 września, w którym najwięcej głosów zdobył asp. szt. Zbigniew Jurkowski.

Służy w policji od roku 1991, a dzielnicowym jest od roku 2000. Prywatnie lubi książki i filmy o tematyce historycznej. Kolekcjonuje stare motocykle. Jego rejon to górnicza gmina Puchaczów.

Jolanta Chwałczyk

KOMENTARZE
Z FORUM

leczna.24wspolnota.pl

WWW.TUBALECZNEJ.PL

Brakuje miliona
na powiatową oświatę

Pracownicy placówek oświatowych podległych powiatowi łęczyńskiemu nie mogą być jeszcze spokojni o grudniowe wynagrodzenia, bo w kasie starostwa brakuje jeszcze ok. 1 mln zł na oświatę.

Bogumiła Leszko: Takich włodarzy wybieramy.

**Mirosław Gołębiowski**

Takie mamy elity, jakie mamy społeczeństwo

Dwanaście lat więzienia
dla dzieciobójczyni

23-letnia Aneta P., która przed rokiem utopiła swoje nowo narodzone dziecko w Krzesimowie niedaleko Łęcznej uszła wolno.

**Michał Jesionek**

Dzieciobójczyni 12 lat, gościowi, który miał 56 kg palenia grozi 25 lat... Jak to dobrze żyć w państwie, w którym prawdziwych przestępców należycie się kara

Radiowóz do zadań specjalnych

Łęczyńscy policjanci odebrali klucze do oznakowanego Forda Rangera. Jego zakup współfinansowały gminy Cyców, Puchaczów, Ludwin i Łęczna.

**Damian Czarnocki**

A ma naklejkę „Współfinansowany z mandatów na przejściu przy Tesco”?

O wyniku dogrywki o fotel wójta Cycowa zdecydowało 156 głosów

Po drugiej turze druga kadencja Pikuły

W niedzielnej drugiej turze wyborów mieszkańcy Cycowa zdecydowali, że po raz kolejny, ale po nowemu już, czyli przez pięć lat, gminą będzie dotychczasowy wójt Wiesław Pikuła. Wygrał 156 głosami.

Wójt Pikuła otrzymał 1709 głosów, co przekłada się na 52,39 proc. poparcia. Marta Kociuba, jego konkurentka i była zastępczyni, zyskała 1553 głosy, czyli 47,61 proc. poparcia.

- Bardzo dziękuję wszystkim za okazane mi zaufanie, za jego skalę i, w efekcie, za wynik, który powinien dać wiele do myślenia panu wójtowi, który świadczy, że ludzie chcą zmiany w Cycowie - mówi Marta Kociuba, która pracowała dla obecnego wójta do lipca 2017, kiedy została odwołana z powodu utraty zaufania.

Ani jedno, ani drugie, nie chce otwarcie, publicznie mówić o konflikcie i jego przyczynach, ale przyznają, że z pewnością rzutował on na okazane obojgu poparcie.

- Tak, jestem zadowolony, choć liczyłem na lepszy wynik myśląc, że praca jaką na rzecz gminy wykonałem, najlepiej zaświadczy na moją korzyść, dlatego ograniczałem się

	Wiesław Pikuła	Marta Kociuba
Szkoła Podstawowa, 5 Stawek	121	94
Zespół Szkół w Cycowie, Chelmska 44 Cyców	422	330
Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, 26 Świerszczów	176	103
Świetlica Wiejska, 60 Kopina	109	66
Świetlica Wiejska, 7 Garbatówka	93	83
Szkoła Podstawowa, 4 Głębokie	130	257
Punkt Przedszkolny, 31 Bekiesza	74	70
Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, 40A Nowy Stręcżyn	129	78
Szkoła Podstawowa, 62 Malinówka	70	52
Świetlica Wiejska, 18 Barki	94	90
Zespół Szkół w Cycowie, ul. Chelmska 44 Cyców	233	225
Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, 17A Janowica	58	105

w kampanii tylko do przedstawienia tego co zrobiłem licząc, że ludzie to dostrzegą, nie przypuszczałem, że tyle osób zdecyduje się zagłosować inaczej - podsumowuje - nie byłem zaskoczony drugą turą, bardziej pierwszą. Wynik drugiej nie jest zadowalający, bo choć oczekiwałem więcej, te 156 głosów to może nie wielka różnica, ale to jednak jeden okręg, a w Krakowie, wielkim mieście, też zdecydowało ponad 100 głosów.

Wójt kontynuuje: - Kończymy budżet na 2019 rok. Sądzę, że gdy dymy wyborcze opadną, wszyscy zauważą, że moja praca przynosi efekty. Kampania przekonała mnie, by po raz kolejny spróbować przeprowadzić gazyfikację gminy, czego próby podejmowaliśmy kilkakrot-

Frekwencja w drugiej turze wyborów w dwóch gminach powiatu łączyńskiego

gm. Cyców - 53,48%

gm. Spiczyn - 48,51%

nie. Dalej będziemy budować drogi, ciągi piesze i ścieżki rowerowe, których sieć jest niezbędna, zważywszy na nasilenie ruchu samochodów. Największe wyzwania następnej kadencji to rozpoczęta właśnie budowa targowiska, która ukończona zostanie w przyszłym roku, za jeden mln dofinansowania z PROW i dwa mln z kasy gminy. To dokończenie szkoły w Świerszczowie i znajdująca się w fazie projektowania rozbudowa Gminnego Domu Kultury o salę



Marta Kociuba,
konkurentka i była zastępczyni wójta Cycowa
Mieszkańcy okazali mi bardzo duże zaufanie, choć nie miałam za sobą oręźa w postaci władzy i wykonywanych do ostatniej chwili robót. A uzyskałam bardzo duże poparcie i wynik, który jest dla wójta dość poważnym sygnałem, że ludzie jednak chcą zmiany w Cycowie



Wiesław Pikuła,
nowy stary wójt Cycowa
Nie wchodziłem w polemiki, plotki, nie odnosiłem się do pogłosek. Chcę spokoju, a nie dzielenia gminy. Cieszę się, że mogę już spokojnie wrócić do pracy

kinowo-widowiskową, której nam w Cycowie brakuje.

JCh

Powyborcze puzzle w Łęcznej

Wspólna Sprawa z PiSem

Na wczorajsze późne popołudnie, już po oddaniu „Wspólnoty” do druku, nowy burmistrz Leszek Włodarski, jego konkurent w wyborach Piotr Winiarski oraz radni z komitetów Wspólna Sprawa i PiS, umówili się na spotkanie w sprawie koalicji.

Prawo i Sprawiedliwość ma w łączyńskiej Radzie Miasta ośmiu przedstawicieli. Wspólna Sprawa - komitet związany ze starym i nowo wybranym burmistrzem - ma ich dziesięciu. Koalicja dysponowałaby więc 18 głosami. W Łęcznej mówi się, że są już dogadani. Zainteresowani nie potwierdzają. Nie ukrywają, że rozmawiają.

- Nie dzieliłbym nas według partyjnego klucza, wszyscy jesteśmy mieszkańcami Łęcznej i wierzę, że

zwycięży wola współpracy, mam też nadzieję, że jeszcze w tym tygodniu dojdzie do spotkania z Lepszą Łęczną - zadeklarował Leszek Włodarski.

Przypomnijmy. W wyborach burmistrza drugim kontrkandydatem Leszka Włodarskiego był Mariusz Fijałkowski z opozycyjnej wobec władz miasta Lepszej Łęcznej.

- Jesteśmy w stanie rozmawiać z każdym, kto będzie działał dla dobra Łęcznej - deklaruje Mariusz Fijałkowski, lider Lepszej Łęcznej, dysponującej w radzie trzema mandatami - a to, jaki będzie układ sił, pokaże jak zawsze dopiero pierwsza sesja.

Tymczasem dziś, we wtorek 6 listopada o godz. 15 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbędzie się wręczenie mianowań burmistrzowi Włodarskiemu i przyszłym radnym przez gminnego komisarza wyborczego.

Pierwsza sesja nowej Rady Miejskiej ze ślubowaniem - 23 listopada.

JCh

„Święta nie brzmią radośnie, gdy doskwiera głód”

Poszukiwani wolontariusze

Świąteczna Zbiórka Żywności, która w tym roku odbywa się pod hasłem „Święta nie brzmią radośnie, gdy doskwiera głód”, to akcja ogólnopolska, prowadzona przez 32 banki żywności zrzeszone w Federacji Polskich Banków Żywności.

Lubelskie Stowarzyszenie Samopomocy jest koordynatorem akcji i poszukuje wolontariuszy do Świątecznej Zbiórki Żywności, która odbędzie się od 30 listopada do 1 grudnia w Łęcznej.

- Zapraszamy wszystkich, szczególnie szkoły, grupy zorganizowane, przedstawicieli biznesu,

radnych - wylicza Bożena Siuda, prezes LSS i Człowiek Roku 2016 Ziemi Łęczyńskiej w plebiscycie naszego tygodnika. - Akcja odbędzie się w hipermarketach Biedronka i Tesco w Łęcznej. Jej celem jest zebranie jak największej ilości produktów spożywczych. Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia trafią one do osób, które muszą stawać przed wyborem: jedzenie na święta czy leki na serce, a może opłata rachunków. Taki wybór to codzienność dla wielu osób w Łęcznej.

Swój udział w akcji zgłaszamy do 27 listopada:
- mailowo na adres biuro.lss.org@wp.pl
- telefonicznie do Bożeny Siuda, nr 696-638-037

JCh

Wzorowa frekwencja radnych miejskich na posiedzeniach - wyniosła 97,57 procent

Na pożegnanie tablo, nie tablet

- żartowała Krystyna Borkowska, przewodnicząca rady, zapowiadając wręczenie rajcom pamiątkowego tablo z fotografiami radnych Rady Miejskiej VII kadencji.



Jedno z ostatnich głosowań. Podczas ostatniej, 50. sesji Rady Miejskiej VII kadencji zostały podjęte uchwały w sprawie zmian w wieloletniej prognozie finansowej na lata 2018 - 2026, wprowadzenia zmian w budżecie gminy Łęczna na 2018 rok i nadania nazwy „Skwer 100-lecia Niepodległości”

akty prawa miejscowego a 32 uchwały dotyczyły zmian w budżecie.

Radę Miejską VII kadencji tworzyli Krystyna Borkowska - przewodnicząca, Krzysztof Matczuk i Zbigniew Łagodziński - wice-

przewodniczący, Łuczynski Jarosław, Syta Teodozja, Nowak Piotr, Bednarska Grażyna, Mutwicka Agnieszka, Lendzion Grzegorz, Pawlak Sebastian, Jasielski Jakub, Szycha-Zagwodzka Danuta, Sa-

wicki Łukasz, Susz Adam, Drabik Wiesław, Filipiak Anna, Fijałkowski Mariusz, Korsza Elżbieta, Makara Małgorzata, Jaskulecka Jadwiga, Skibiński Jan

JCh

Dym na Szkolnej

29 października po godz. 11 do stanowiska kierownika komendanta powiatowego PSP w Łęcznej wpłynęło zgłoszenie o pożarze mieszkania w bloku przy ul. Szkolnej w Łęcznej.

Po dojechaniu na miejsce strażacy stwierdzili, że w wy-

niku prowadzonych przez właściciela prac nastąpiło zadymienie mieszkania i balkonu. Ich działania polegały na oddymieniu i przewietrzeniu pomieszczeń oraz sprawdzeniu mieszkania na obecność toksycznych gazów pożarowych.

Akcja ratownicza trwała 44 min., wzięło w niej udział dziewięciu ratowników z czterech zastępów straży pożarnej i policja.

JCh

NEKROLOGI
ŁĘCZNA
Stefan Jędruszek
zm. 29 października, l. 84
Genowefa Wiśniewska
zm. 29 października, l. 91
Wiesław Mieczysław Stasiak
zm. 31 października, l. 62

UWAGA NADWAGA!
BEZPŁATNA konsultacja z dietetykiem
Miej odwagę pożegnać NADWAGĘ
ul. Jana Pawła II 99, lok. 32
CH WAMEX, ŁĘCZNA
tel. 882 648 463

eprasa.pl a2749640d4

Rynkowski zaśpiewa w Lubartowie

9 listopada (piątek)

- 11¹¹** Uroczystości przed tablicą Marszałka Józefa Piłsudskiego i wspólne odśpiewanie hymnu państwowego (Kościół o.o. Kapucynów)
12⁰⁰ Złożenie kwiatów na mogiłach i kwaterach powstańców na cmentarzu parafialnym
19⁰⁰ Podsumowanie Biegów Niepodległościowych (sala widowiskowa LOK)

10 listopada (sobota)

17⁰⁰ i 19³⁰ Koncert Ryszarda Rynkowskiego

11 listopada (niedziela)

- 10¹⁵** Zbiórka pocztów sztandarowych przed Ratuszem
10³⁰ Msza Święta w intencji Ojczyzny w Bazylice św. Anny
11³⁰ Uroczystości oficjalne (budynek LOK):

- Odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy
- Złożenie wiązanek i wieńców
- Wpis do Księgi Pamięć i Zobowiązanie
- Koncert Pamięci Mieszkańców Lubartowa
- Toast dla Niepodległej

Imprezy towarzyszące:

- 11¹¹** 100 godzin na rowerach dla „Niepodległej”
13⁰⁰ Gra Niepodległościowa
15⁰⁰ Szachowa Triada Niepodległościowa
18⁰⁰ XI Wspólne Śpiewanie Pieśni Patriotycznych

Koncert Ryszarda Rynkowskiego

Wstęp za okazaniem bezpłatnej wejściówki. Wejściówki do pobrania od 5 listopada w godz. 14.00-18.00 OSOBIŚCIE w Lubartowskim Ośrodku Kultury ul. Rynek II 1 (UWAGA: 1 osoba może pobrać tylko 2 wejściówki)



11 listopada w Ludwinie

Program obchodów:

12.00 – msza święta w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Ludwinie,

13.15 – złożenie wieńców pod pomnikiem,
13.30 – koncert Wiktorii Sawickiej i Oliwii Grzeszczuk,

14.15 – część artystyczna w wykonaniu dzieci i młodzieży,
15.00 – tort niepodległościowy.
Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Spotkanie z pisarką

Renata Piątkowska to polska pisarka, autorka książek dla dzieci, Kawaler Orderu Uśmiechu, jedna z najbardziej znanych współczesnych polskich autorek publikacji przeznaczonych dla najmłodszych.

Na spotkaniu, które odbędzie się w czwartek 8 listopada o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Łęcznej autorka zaprezentuje swoją książkę „Która to Malala?” – historię pakistańskiej nastolatki zaangażowanej w walkę o prawa dziewcząt do nauki, która w 2015 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla.

Śpiewam Ojczyźnie Swęj

Do 14 listopada Gminny Dom Kultury w Cycowie przyjmuje zgłoszenia III Przeglądu Pieśni Patriotycznych „Śpiewam Ojczyźnie Swęj”. Przegląd ten rozpocznie się w piątek 16 listopada o godz. 9.00 w GDK Cycowie.

Gramy dla Niepodległej

Ostatnie zawody z cyklu „Gramy dla Niepodległej” odbędą się w sobotę 10 listopada o godz. 9.00 w hali sportowej przy ulicy Jaśminowej w Łęcznej. Zapisy drużyn na stronie gramydlaniepodleglej.pl. Biletem wstępu są słodczyce lub

sprzęt sportowy dla podopiecznych domu dziecka w Kijanach.

Łęczyńskie tradycje bożonarodzeniowe

Po tym hasłem odbędzie się po raz 23 powiatowy konkurs plastyczny. Prace należy dostarczyć do Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju do 14 grudnia.

Wystawa rękodzieła

Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej zaprasza na otwarcie wystawy rękodzieła Sławomira Pogonowskiego „Pan Janioł w roli

Święto Niepodległości w Łęcznej

Uroczystości z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości rozpoczną się w niedzielę 11 listopada o godz. 11.00 od zbiórki pocztów sztandarowych przed kościołem św. Barbary w Łęcznej.

Program:

- montaż słowno-muzyczny w wykonaniu młodzieży z Zespołu Szkół nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie i Chóru Cordi Est pod dyktando Joanny Cwirko,
- msza święta w kościele św. Barbary w Łęcznej,
- przemarsz na Plac Powstań Narodowych,
- zaciągnięcie wart honorowych przez harcerzy,
- hymn państwowy,



11 listopada 2017 roku w Łęcznej

- wystąpienia okolicznościowe,
- apel poległych i modlitwa,
- złożenie kwiatów i wieńców,
- wiązanka melodii patriotycznych

w wykonaniu Orkiestry Górniczej Lubelskiego Węgla Bogdanka S.A.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

100 godzin na rowerach

W dniach 7-11 listopada Grupa Rowerowa TSR z Lubartowa organizuje wydarzenie upamiętniające 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Będzie to jazda na rowerze (dookoła Lubartowa) trwająca nieprzerwanie od godz. 7:11 w dniu 7 listopada. Finisz o godz. 11:11 w dniu 11 listopada.

Miejska Gra Niepodległościowa

Lubartowscy harcerze organizują Miejską Grę Niepodległościową. Do wykonania będą różne zadania, dzięki którym można będzie poznać trochę historii i dobrze spędzić czas. Zapisy prowadzone będą 11 listopada na

Rynku II w Lubartowie, w godzinach 11.30-13.45.

Podsumujmy Kilometry Niepodległości

Uroczysta gala podsumowująca akcję Kilometry Niepodległości odbędzie się w piątek 9 listopada o godz. 18.00 w Lubartowskim Ośrodku Kultury. Organizatorzy zapraszają do wspólnego świętowania biegaczy, kibiców i wolontariuszy.

Kozłówka z dreszczykiem grozy

W listopadzie zwiedzający wieczorem Muzeum Zamoyskich w Kozłowie posłuchają opowieści o wybranych postaciach z rodziny Zamoyskich

z „dreszczykiem grozy”.

Budżet obywatelski Lubartowa

Spotkanie informacyjne z mieszkańcami Lubartowa dotyczące budżetu obywatelskiego odbędzie się w czwartek 8 listopada o godz. 15.30 w siedzibie Lubartowskiego Ośrodka Kultury.

Spotkanie z ks. Arkadiuszem Pańnikiem

Ks. Arkadiusz Pańnik to proboszcz lubelskiej parafii Świętego Michała Archanioła. Spotkanie, które odbędzie się 14 listopada o godzinie 18.30 w Lubartowskim Ośrodku Kultury, poświęcone będzie najnowszej książce ks. Pańnika „Miłość”.

Wspólnie zaśpiewają pieśni patriotyczne

Wspólnie zaśpiewajmy polskie pieśni patriotyczne, przekazywane z pokolenia na pokolenie, uczone przez babcię, dziadków, ojców i matki, niosące powstańców na swych skrzydłach, zagrzewające polskich żołnierzy do boju, czy będące nostalgicznym wspomnieniem wielkich dla Polaków wydarzeń – zapraszają organizatorzy IX Wspólnego Śpiewania Pieśni Patriotycznych, które odbędzie się w Kinie Lewart w Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 18.00.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Magazynier	Łęczna	PPHU Malinex Ryszard Malinowski	od 2300 PLN, umowa o pracę
Florysta/ florystka	Milejów	PHU Geo-Inwest Agnieszka Zakrzewska	od 2100 PLN, umowa o pracę
Pracownik administracyjny - sekretarka	Łęczna	PPHU Malinex Ryszard Malinowski	od 2500 PLN, umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego	Brzeziny	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Pielęgniarka	Milejów	P.W. Agata Jacyk	od 2100 PLN, umowa o pracę
Lekarz weterynarii	Brzeziny	Gabinet Weterynaryjny Piowet - Piotr Bieleuska	od 3000 PLN, umowa o pracę
Operator cnc - frezer	Łęczna	PPHU Malinex Ryszard Malinowski	od 3200 PLN, umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Mechanik	Lubartów	EWT Truck&Trailer Polska	3000 - 4000 PLN, umowa o pracę
Pracownik produkcji	Lubartów	Impel Facility Services	od 2100 PLN, umowa o pracę
Pracownik produkcyjny masarni	Lubartów	Drozd Spółka Jawna	od 13,7 PLN za godz., umowa o pracę
Kierownik lokalu gastronomicznego	Mieczysławka	HR Mieczysławka	od 3500 PLN, umowa o pracę
Dozorca	Mieczysławka	HR Mieczysławka	od 1100 PLN, umowa o pracę
Pakowacz	Chlewiska	Work Service	od 2600 PLN, inny rodzaj umowy
Pomocnik operatora maszyn	Chlewiska	Work Service	od 2600 PLN, inny rodzaj umowy

Trzydziestu oratorów mówiło o niepodległości



Zwycięzcy i wyróżnieni w VII Turnieju Mowy Polskiej

Tegoroczna edycja konkursu, wpisując się w narodowe obchody 100-lecia odzyskania niepodległości, została zrealizowana pod hasłem „Ku niepodległości”. Uczestnicy wygłosili oracje o wysiłku waleczności, jak i o etosie walki, jak i o etosie pracy.

Do konkursu zorganizowanego 25 października przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Łęcznej przystąpiło 30 oratorów ze wszystkich gmin powiatu łęczyńskiego. Nagrodzeni i wyróżnieni otrzymali książki.

Wystąpienia oceniało jury w składzie: Izabela Korzeniowska, dr Ewa Leśniewska, Katarzyna Wójcik-Kęć, Joanna Guz.

Zwycięzcy:

Kalina Skoczylas - SP im. Marii Konopnickiej w Piaszynie - „List do Ojczyzny”

Gabriela Sugier - SP im. Marii Skłodowskiej-Curie w Zawieprzycach - „Posłł nasi w bój”
Weronika Wrońska - SP im. Jana Brzechwy w Dratowie - „Na szlaku walki o niepodległość - potyczka pod Zezulinem”
Paulina Osak - MOW w Podgłęboku - „Potyczka pod Zezulinem 20 października 1863 r.”
Wiktoria Wójcik - Gimnazjum im. Jana Pawła II w Spiczynie - „Oni proszą o naszą pamięć”
Piotr Mroczek - ZSG w Łęcznej - „Bitwa pod Pu-

chaczowem”

Wyróżnienia:

- Weronika Ludwikowska - SP im. Jana Brzechwy w Dratowie - „Okrucy wspomnień - Ludwik Kicki - generał powstania listopadowego i właściciel dóbr ziemskich na Lubelszczyźnie”
- Marcel Ulewicz - SP nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej - „Gorset niepodległości”
- Aleksandra Skoczylas - ZS w Puchaczowie - „Krótka opowieść o Dratowie”
- Sebastian Józwicki - SP nr 2 im. Tadeusza Kościuszki

w Łęcznej - „Zazdrosne kochanki”
- Joanna Gil - SP nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej - „Ach, te pieśni!”
- Maryna Onyschuk - ZSR w Kijanach - „Łęczna i okolice w okresie powstania listopadowego”
- Amelia Surma - MOW w Podgłęboku - „Walery Wróblewski - epizod z powstania styczniowego (potyczka 14 grudnia 1863 r.)”

Kamil Kulig

Powstały siłownie pod chmurką

Przy Zespole Szkół im. Simona Bolívara w Milejowie i Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach powstały otwarte strefy aktywności, z których mogą korzystać wszyscy mieszkańcy.

Siłownię plenerową w Milejowie tworzą urządzenia: orbitrek, wioślarkę, motylek, koło Tai-Chi, twister i wahadło, rowerek i biegacz.

W Kijanach: jeździec, biegacz, podwójne wyciskanie wyciąg górny, drabinka i podciąg nóg, orbitrek, podwójna ławka. Obok siłowni powstały strefy relaksu składające się z ławek, urządzeń do gier: stolika do gier w szachy lub warcaby, gry w kółko i krzyżyk. W Kijanach dodatkowo zbudowano plac zabaw. Inwestycje zostały sfinansowane ze środków własnych powiatu oraz uzyskanego dofinansowania ze środków ministerstwa sportu i turystyki

Kamil Kulig



Kontrabanda u 69-latki

Łęczyńscy kryminalni zatrzymali mieszkankę gminy Milejów, która na swojej posesji miała nielegalne papierosy.

- Po przeliczeniu zawartości okazało się, że łącznie ukrytych zostało prawie 100 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy - informuje nadkom. Michał Grzesiuk z policji w Łęcznej.

- Uszczuplenie Skarbu Państwa z tytułu nieodprowadzonego cła,

akcyzy i podatku VAT sięgnęło ponad dwa tys. złotych - dodaje. 69-letnia kobieta przyznała się do wykroczenia skarbowego. Grozi jej wysoka grzywna.

Kamil Kulig

Niszczili przystanek w Milejowie

Policja musiała użyć gazu i pałki wobec agresywnych i pijanych wandalów.

Do zdarzenia doszło w piątek, 2 listopada w nocy w Milejowie. Sześcioposobowa grupa młodych osób kopnęła w wiatę przystankową. Na widok mundurowych wszyscy rzucili się do ucieczki.

- Dwaj policjanci zdołali podczas pościgu zatrzymać trzech z nich. To dwaj 20-latkowie i jeden 19-latek. Ponieważ byli agresywni, mundurowi użyli gazu i pałki służbowej - informuje kom. Andrzej Fijołek z zespołu komunikacji społecznej komendy wojewódzkiej w Lublinie.

Chwilę później jeden z mężczyzn, który zdołał uciec, wrócił na miejsce. - Zdenerwowany fak-

tem zatrzymania kolegów, próbował ich odbić z rąk policjantów. Po umieszczeniu trzech zatrzymanych w radiowozie policjanci zatrzymali i jego. To 19-letni mieszkaniec gminy Trawniki - dodaje kom. Fijołek.

Czwórka zatrzymanych trafiła do komendy w Łęcznej. Wszyscy byli nietrzeźwi, mieli od jednego do dwóch promili w organizmie.

W niedzielę, 4 listopada policjanci z Łęcznej zatrzymali dwóch kolejnych mężczyzn, którzy niszczyli przystanek. Wszyscy odpowiadają za zniszczenie mienia, a czterech zatrzymanych na gorącym uczynku odpowie także na znieważenie policjantów i naruszenie nietykalności.

Kamil Kulig

Jechał wężykiem, zatrzymał go świadek

Ponad dwa promile miał kierowca Opla Corsy, którego świadek ujął na stacji paliw w Dąbrowie.

Do zdarzenia doszło w dzień Wszystkich Świętych ok. godz. 21.00 w miejscowości Dąbrowa.

- 43-letni mieszkaniec Lublina zauważył jadącego wężykiem Opla Corsę, którego kierujący bez wyraźnego powodu co chwilę hamował i przyspieszał - informuje st. sierż. Anna Biziołek z policji w Łęcznej.

Mężczyzna ten wjechał na stację paliw w Dąbrowie, a za nim mieszkaniec Lublina, który wyczuł woń alkoholu od kierowcy Opla, uniemożliwił mu dalszą jazdę i wezwał policję.

Funkcjonariusze łącznińskiej drogówki sprawdzili stan trzeźwości mężczyzny. - 33-letni mieszkaniec gminy Łęczna miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna posiada również dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych - dodaje st. sierż. Biziołek.

33-latkowi grozi do pięciu lat więzienia.

Kamil Kulig

Wita-Mina D w czołówce Lublisty

Zespół Wita-Mina D z Milejowa ponownie podbija muzyczną listę przebojów Radia Lublin. Ich nowy kawałek „Implozja” z propozycji trafił od razu na trzecie miejsce, a w ostatnim notowaniu awansował na drugie. Niedługo premiera klipu do tej piosenki,

Kamil Kulig

Jechał po pijanemu

1,3 promila miał 30-letni kierowca Citroena Picasso, którego policjanci zatrzymali do kontroli we wtorek 30 października ok. godz. 18.30 na ul. Krasnystawskiej w Łęcznej.

- Funkcjonariusze wyczuli woń alkoholu od 30-latka. Jak się okazało, mieszkaniec Łęcznej prowadził samochód mając w organizmie ponad 1,3 promila alkoholu - mówi st. sierż. Anna Biziołek z łącznińskiej komendy.

Mężczyzna stracił prawo jazdy. Za jazdę pod wpływem alkoholu 30-latkowi grozi do dwóch lat więzienia.

Kamil Kulig

Aż pięciu kandydatów na starostę z PiS

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Czy PiS będzie współrządził z PO w radzie powiatu łęczyńskiego? - to pytanie pojawiło się po ostatnich medialnych doniesieniach.

Przypomnijmy, że Prawo i Sprawiedliwość zdobyło siedem mandatów w radzie powiatu łęczyńskiego, ale do większości brakuje tej partii dwóch głosów.

Zaraz po wyborach pełno-

mocnik PiS w naszym powiecie stwierdził, że naturalnym kandydatem dla PiS jest lokalny komitet Twój Samorząd, który wprowadził dwóch radnych.

Jednak dzisiaj dodaje, że chciałby stworzyć szerszą ko-

alicję. W ub. tygodniu w jednej z lubelskich gazet pojawiły się doniesienia o ugodanej w 90 proc. koalicji PiS z Koalicją Obywatelską tworzoną przez Platformę Obywatelską i No-

woczesną (mają trzech radnych). Jednak obie strony nie potwierdzają tego oficjalnie.

Nadal zagadką jest osoba przyszłego starosty. Szef powiatowych struktur PiS mówi, że działacze tej partii zastanawiają się aż nad pięcioma

osobami.

W Radzie Powiatu trzy mandaty ma jeszcze PSL i dwa Komitet Wspólna Sprawa.

Kamil Kulig



Roman Cholewa
radny PSL, ustępujący starosta

Trudno dzisiaj przesądzać

Nie zamierzam komentować doniesień prasowych o rzekomym dogadaniu się PiS z KO. W samorządzie winni decydować przede wszystkim ludzie, a nie opcje polityczne. Wiele rozwiązań w powiecie łęczyńskim jest możliwych, więc trudno jeszcze coś dzisiaj przesądzać



Krzysztof Niewiadomski
pełnomocnik PiS w powiecie łęczyńskim

Mamy pięciu kandydatów na starostę

Rozmowy są bardzo owocne, ale decyzje jeszcze nie zapadły. Na pewno nie zaprosimy do współrządzenia osób, które były w poprzednim zarządzie, bo tego nie zrozumieliby nasi wyborcy. Chcemy, żeby utworzyć jak najszerzą koalicję, żeby była pewna większość w podejmowaniu trudnych decyzji.

Nigdy w naszym powiecie nie było głębokich linii podziału. Starsi radni dobrze się znają, kiedyś ze sobą współpracowali. Wśród radnych PiS są tacy, którzy wcześniej startowali z innymi komitetami. Mamy przynajmniej pięciu bardzo dobrych kandydatów na starostę zarówno spośród radnych, jak i spoza rady



Paweł Woliński
radny PO

Najpierw zobaczę, kto zostanie starostą

Na dzień dzisiejszy nie mogę się wypowiadać na temat ewentualnej koalicji, bo do końca to nie jest ustalone i nikt nie podjął takiej decyzji, by PiS i PO tworzyły razem koalicję. Różne rzeczy ludzie mówią, ale ja nie mogę potwierdzić tych informacji. Moja decyzja, z którym komitetem pójdę, będzie uzależniona od tego, kto zostanie starostą i wicestarostą. Czy będą to osoby, które przestaną zadłużać powiat. Na dzień dzisiejszy jeszcze nikt ze mną nie rozmawiał.

Wiem tylko tyle, że w związku z tym, co działo się 4 lata temu nie mam zamiaru rozmawiać z osobami, które wtedy nie postąpiły fair w stosunku do PO. Była już wtedy umówiona koalicja z PO, a godzinę przed sesją nastąpiła zmiana i PSL poszedł ze Wspólną Sprawą



Teodor Kosiarski
radny Wspólnej Sprawy

Będę bacznie obserwował nowy zarząd

Słyszałem o tym, że może dojść do koalicji PiS z KO. PO i PiS to przecież są partie pokrewne, z jednego korzenia wyrosły, dlatego nie miałoby razem tworzyć koalicji. Z nami nikt nie rozmawiał, ale wcale mi na tym nie zależy, żeby mnie do tego tanga proszono. Będę bacznie obserwował i recenzował poczynania nowego zarządu. Będę patrzył, czy nasz powiat nadal będzie się staczał w dół, czy w końcu znajdzie się starosta, który podejmie zdecydowane kroki, żeby ten powiat ratować. Ale po wynikach wyborów widzę, że mieszkańcom chyba nie zależy na tym, aby mieć starostwo. Chyba bardziej wolą jeździć do Świdnika czy do Lublina



Krzysztof Bojarski
szef powiatowych struktur PO

Niczego nie potwierdzam

Rozmawiamy ze wszystkimi, ale to są na razie wstępne rozmowy, nie ma żadnej decyzji, dlatego na razie niczego nie chcę potwierdzać. Zdziwiłem się doniesieniami o koalicji z PiS-em. Dzisiaj nie wykluczam niczego, wszystko będzie zależało od rozmów programowych. Nie rozmawiam o podziale stanowisk, tylko o dzisiejszych problemach powiatu łęczyńskiego - ich rozwiązanie to dla mnie klucz do ewentualnej przyszłości. Dzisiaj powiat to nie jest złote runo, tylko gorący kartofel, który parzy w ręce



Mirosław Tarkowski
radny PiS

Zobaczmy, co powie góra

Rozmawialiśmy już ze wszystkimi poza Wspólną Sprawą. Decyzji jeszcze nie ma. Osobiście jestem przeciwny koalicji z PO, ale co powie góra, zobaczymy. Oczywiście koalicja byłaby z Twoim Samorządem. To jest ugrupowanie najbardziej wartościowe. Bardziej niż inne prezentuje proobywatelską i patriotyczną postawę

R E K L A M A

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU



Współpraca
z **NFZ**



Ponad **450**
lokalizacji w Polsce



25 lat tradycji



Tysiące zadowolonych
pacjentów

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*
SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Zapraszamy do naszych gabinetów na BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie:

SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58

czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30

Krzysztof Paśnik zwycięzcą, będzie nowym burmistrzem

LUBARTÓW: Ponad połowa głosujących, którzy wzięli udział w drugiej turze wyborów 4 listopada, poparła kandydata KWW Wspólny Lubartów Krzysztofa Paśnika.

W drugiej turze wyborów na burmistrza Krzysztof Paśnik (KWW Wspólny Lubartów) zdobył 4747 głosów (51,75 proc.). Na Janusza Bodziackiego (KW PiS) zagłosowało 4426 osób (48,25 proc.).

Spośród 17 679 osób uprawnionych do głosowania na drugą turę wyborów poszło 9239 (52,26 proc.).

W pierwszej turze, 21 października na Paśnika głosowało 3148 osób, na Bodziackiego - 2721 osób.

Wieczorem 4 listopada komitet Wspólny Lubartów zwołał konferencję prasową.

- Dziękuję tym osobom, które stoją za mną. Dziękuję głównemu architektowi - i nie są to oznaki sterowalności, ale to Jacek Tomasiak zebrał grupę radnych, to on tchnął nadzieję, że można coś zmienić. Wyrazem tej zmiany jest ośmioro radnych - mówił Krzysztof Paśnik. - Zaczynamy erę pojednania. Gratuluję mojemu kontrkandydatowi. Będę chciał współpracować z Januszem Bodziackim i Jerzym Zwolińskim, bo te osoby to historia Lubartowa - powiedział Paśnik. Dziękował też koalicjantom, Jakubowi Wróblewskiemu. - Wspólnie będziemy zmieniać Lubartów - powiedział.

Po nieznacznej przegranej Janusza Bodziackiego w wyborach na burmistrza rozgorzały spekulacje o jego przejściu do starostwa - nawet na najważniejszych stanowiskach. PiS ma tam 11 radnych, przejął władzę od PSL. Może samodzielnie rządzić. W najbliższych tygodniach obsadzi stanowisko starosty, wicestarosty oraz członków zarządu powiatu. Być może na tych stanowiskach odnajdą się prezesi miejskich spółek - Andrzej Kardasz (PEC) i Tomasz Marzęda (PGK). Zwycięzcy jasno wypowiedzieli się, że oczekują ich



Ewa Zybala

pełnomocnik powiatowy PiS

Może trzeba było jeszcze więcej pracować w kampanii, jeszcze więcej spotykać się z mieszkańcami. Może zabrakło z naszej strony determinacji. Ale wyciągamy naukę i przygotowujemy się do następnych wyborów. Nie wyobrażam sobie, żeby nie było współpracy między miastem a powiatem, pracujemy dla dobra ludzi. Myślę, że dojdzie do konkretnych rozmów i ta współpraca będzie. Teraz trzeba uspokoić te wszystkie nerwy, wyciszyć kampanię i pracować



Jakub Wróblewski

Koalicja Obywatelska

Wynik wyborów jest odzwierciedleniem tego, że mieszkańcy są rozczarowani rządami burmistrza Bodziackiego, nie widzą jej efektów. Lubartów nie rozwija się tak szybko jak inne miasta. Mam nadzieję, że już wkrótce nasz komitet zawrze koalicję ze Wspólnym Lubartowem. Jeśli zostanie zastępcą burmistrza, nie wiem ostatecznie kto przejmie po mnie mandat radnego, ale pod względem ilości głosów druga po mnie jest Ewa Grabek. O ewentualnych zwolnieniach z naszym koalicjantem nie rozmawialiśmy

dymisji.

O tym, jak przebiegał ostatni tydzień kampanii w Lubartowie, na s. 9.

Marcin Kusyk

Obwód	Krzysztof Paśnik	Janusz Bodziacki
Przedszkole nr 1	529	475
ZS nr 2	538	511
SP 4	392	488
PGK	378	409
LOK	303	295
SP 1	294	333
Miejska Biblioteka Publiczna	370	320
RCEZ	592	398
SP 3	501	351
SP 3	483	461
SP ZOZ	7	9



Marek Polichańczuk

Wspólnota Lubartowska

Szanujemy wynik wyborów, gratulujemy panu Paśnikowi zwycięstwa, choć wygrał nie do końca czysto. Przeważały głosy wyborców Koalicji Obywatelskiej, nasi wyborcy głosowali raczej na Janusza Bodziackiego. Widać to po wynikach, Krzysztof Paśnik dostał o ok. 1,5 tys. głosów więcej i Janusz Bodziacki dostał o ok. 1,5 tys. głosów więcej. W Radzie Miasta będziemy pilnować i rozliczać pana Paśnika i Wspólny Lubartów. Niektóre punkty programów są wspólne dla wszystkich komitetów - komunikacja miejska, żłobek, polityka senioralna.

Będziemy opozycją trochę inną niż w ostatniej kadencji był Wspólny Lubartów i PO. Nie będziemy ciągle na nie. Będziemy działać konstruktywnie, będziemy zgłaszać projekty uchwał, będziemy próbować realizować niektóre punkty naszego programu. Będziemy bronić MOSiR, ZZO. Zobaczymy, czy Krzysztof Paśnik obniży ceny za odbiór odpadów. Na pewno nie zgodzimy się, żeby to były dopłaty z budżetu miasta



Jacek Tomasiak

KWW Wspólny Lubartów

W najbliższych dniach nasz komitet zawiąże koalicję z Koalicją Obywatelską. Wkrótce okaże się, czy szefowie miejskich spółek, Andrzej Kardasz i Tomasz Marzęda, mają honor. Krzysztof Paśnik wezwał Kardasza do dymisji, Marzęda na konwencji obrażał Paśnika. Powinni podać się do dymisji. Konsultujemy z prawnikami, czy jako burmistrz Krzysztof Paśnik będzie mógł być nadal przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Naszemu komitetowi pomogła w zwycięstwie negatywna kampania ze strony burmistrza. W ostatnich dwóch tygodniach podobają mu się atakujące nas wpisy i ulotka. Pokazał oblicze inne od tego, którym epatował przez dwie kadencje. Ludzie pokazali, że się nie godzą na taką politykę. Wybory pokazały, że ludziom bardziej podoba się nasz program niż program burmistrza Bodziackiego

Wykonaniem zadania zajmuje się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie

W połowie drogi do końca remontu drogi



Na remontowanym odcinku jezdnia jest poszerzana do 7 m z jednoczesnym wzmocnieniem jej konstrukcji

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad postanowiła zwiększyć zakres remontu drogi krajowej w gminach Jeziorzany i Kock. Nowy asfalt zostanie wylany od Krępy aż do wjazdu na obwodnicę Kocka. - Przebudowa zakończy się jesienią przyszłego roku - informują drogowcy.

Szersza jezdnia, nowe rondo

Pierwsze prace przy remoncie odcinka DK 48, obejmującego trasę Krępa - Kock, czyli najbardziej zdegradowanego odcinka tej trasy, rozpoczęły się jeszcze zimą ubiegłego roku. Drogowcy najpierw pozbyli się około ośmiuset drzew rosnących bezpośrednio przy jezdni. Od kilku miesięcy trwają prace związane z wymianą nawierzchni, w kilku miejscach ruch odbywa się wahałowo.

Na remontowanym odcinku jezdnia jest poszerzana do siedmiu metrów, z jednoczesnym wzmocnieniem jej konstrukcji. Przebudowywane są także skrzyżowania z drogami bocznymi, a w miejscu dawnego skrzyżowania z DK 19 powstanie rondo. Skorygowany będzie przebieg niwelety drogi, przebudowane i wyremontowane odwodnienie drogi wraz z remontem czterech

mostów. Przebudowane zostaną istniejące zatoki autobusowe i powstaną nowe, zbudowane zostaną także drogi dojazdowe dla obsługi ruchu lokalnego oraz chodniki. Prace są obecnie na półmetku.

Inwestycja wydłużona

W piątek przedstawiciele GDDKiA poinformowali, że inwestycja będzie miała większy zakres niż pierwotnie planowano.

- Zakres prac wydłużyliśmy o dodatkowe ponad 1,4 km, czyli stary odcinek DK 19 do węzła Kock Północ, na którym przeprowadzony zostanie remont nawierzchni i odwodnienia drogi - wyjaśnia Krzysztof Nalewajko, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA.

Oznacza to, że po ukończeniu prac kierowcy będą mieli do dyspozycji w całości wyremontowaną DK 48 na terenie województwa lubelskiego, czyli od Dębina do Kocka. W ramach budowy S17 obecne skrzyżowanie w Moszczance (powiat rycki) zamieni się w rondo.

Koszt przebudowy DK 48 od Krępy do obwodnicy Kocka to prawie 40 mln zł. Wykonywaniem zadania zajmuje się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie. Remont ma zostać zakończony jesienią 2019 roku.

Dominik Smagała

Autobus uderzył w BMW



Do zderzenia autobusu z BMW doszło 30 października około godz. 8 w Wandzinie. Jak informuje sierż szt. Ewelina Skorupska z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie, kierowca autobusu nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na tył BMW, którym kierowała 45 - letnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego. Kobieta została przetransportowana do szpitala. Kierujący autobusem 55 - letni mieszkaniec gminy Ostrowek i kierująca BMW byli trzeźwi. Spośród 16 osób jadących autobusem nikt nie odniósł obrażeń. Policja ustala okoliczności zdarzenia

Tragiczny finał poszukiwań 41-latka

30 października po południu ze zbiornika wodnego Kęsy wyłowiono ciało 41-letniego mieszkańca gm. Kock. Mężczyzna poszukiwany był od poniedziałku.

W poniedziałek, 29 października rano dyżurny otrzymał zgłoszenie o zaginięciu 41-letniego mieszkańca gm. Kock. Mężczyzna po raz ostatni widziany był w niedzielę wieczorem w okolicy starorzecza

Wieprza. Na miejscu ujawniono pozostawiony przez niego rower oraz czapkę. W poszukiwaniach brali udział również strażacy, którzy za pomocą sonaru przeszukiwali koryto zbiornika. Do działań użyto także przewodnika z psem tropiącym.

We wtorek, około godz. 15, strażacy wyłowili ciało poszukiwanego mężczyzny.

Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają dokładne okoliczności tego zdarzenia.

Marcin Kusyk

Poszukiwany zatrzymany do odsiadki

Lubartowska policja zatrzymała poszukiwanego mężczyznę. 32 - letni mieszkaniec Lubartowa był poszukiwany listem gończym za kradzież z włamaniem. Miał odbyć karę roku i 10 miesięcy

pozbawienia wolności. Ukrywał się, ale dzisiaj został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Trafił do aresztu śledczego.

Marcin Kusyk

GAMA

PROMOCJA (06 - 12 LISTOPADA)

ŚLIWKA NAŁĘCZOWSKA 1kg - 39,99

JABŁKA 1kg - 1,49

Ciasto DESER KAWOWY 1kg Produkcja Własna - 18,99

Ciasto MIĘTUSEK 1kg Produkcja Własna - 18,99

Puchaczów - w finansowej elicie, Ostrówek i Serniki - w strefie stanów dolnych

Gminni bogacze, gminne biedaki

Mamy w naszych powiatach zarówno krezusa z krajowej czołówki, mamy gminną klasę średnią, jak i gminny z grona najuboższych w kraju. Bogaczem jest Puchaczów, bliżej końca sytuują się Serniki i Ostrówek.

Z końcem października Ministerstwo Finansów opublikowało wskaźniki dochodów podatkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca dla gmin na rok 2019, czyli wskaźniki G, które służą do obliczenia tzw. janosikowego.

Podstawą do wyliczenia tych wskaźników były dane o dochodach podatkowych gmin za rok 2017 według stanu na

30 czerwca roku 2018. Chodzi m.in. o dochody z tytułu opłat, np. eksploatacyjnej i podatków od nieruchomości, rolnego i leśnego oraz o udziały we wpływach z CIT i PIT.

Wskaźnik G dla całego kraju wynosi 1 790,33 zł.

Rekordowo wysoki jest w Kleszczowie, woj. łódzkie, ale to gmina wiejska, gdzie znajdują się Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów oraz największa w Polsce i Europie elektrownia opalana węglem brunatnym - Elektrownia Bełchatów. Taki jest efekt wysokich wpływów z podatku od nieruchomości i opłaty eksploatacyjnej. Kleszczów to od lat najbogatsza polska gmina, w której na jednego mieszkańca przypada 31 910,49 zł.

W Potoku Górnym - woj. lubelskie, pow. biłgorajski - wskaźnik wynosi 406,76 zł, ustawiają tę gminę na samym końcu listy 2484 polskich gmin.

Jolanta Chwałczyk

POWIAT LUBARTOWSKI	Wskaźnik G - w PLN
Lubartów	1 605,57
Abramów	888,09
Firlej	854,18
Jeziorzany	840,22
Kamionka	884,05
Kock	706,16
Lubartów	1 399,52
Michów	1 502,86
Niedźwiada	631,07
Ostrów Lubelski	933,72
Ostrówek	532,08
Serniki	581,19
Uścimów	998,96

POWIAT ŁĘCZYŃSKI	Wskaźnik G
Puchaczów	4 528,94
Cyców	1 835,18
Ludwin	1 515,63
Łęczna	1 371,46
Milejów	1 057,21
Spiczyn	864,29

Spiczyn: wójt zostaje w fotelu na drugą kadencję



W II turze wyborów o fotel wójta gminy Spiczyn wygrała obecna wójt Dorota Szczęsna (KWW Dorota Szczęsna) uzyskując 1230 głosów poparcia (56,89 proc.).

OBWODY	Dorota Szczęsna	Gustaw Włodarczyk
Spiczyn Gimnazjum	447	181
Charleż Kol. SP	220	40
Jawidz SP	126	541
Zawieprzycze SP	183	87
Januszówka SP	254	83

W 2014 roku Dorota Szczęsna, startując z własnego komitetu, zwyciężyła z wieloletnim wójtem Mirosławem Krzysiakiem, którego zdekladowała już w pierwszej turze. Teraz ponownie mieszkańcy zdecydowali, że pokieruje Spiczynem kolejne pięć lat kadencji samorządowej.

W II turze wyborów o fotel wójta gminy Spiczyn wygrała obecna wójt Dorota Szczęsna (KWW Dorota Szczęsna) uzyskując 1230 głosów poparcia (56,89 proc.). Gustaw Włodarczyk z Jawidza zakończył rywalizację

wynikiem 932 głosów (43,11 proc.).

Przypomnijmy tylko, że o tytuł gospodarza gminy walczyło w Spiczynie pięciu kandydatów. Głosami wyborców do dogrywki awansowała Dorota Szczęsna, ubiegająca się o reelekcję na drugą kadencję oraz Gustaw Włodarczyk, który rządy w gminie chciał objąć po raz pierwszy. Szczęsna pokonała między innymi Joannę Dejkę, przewodniczącą RG Spiczyn oraz Tomasza Iwanickiego i Tomasza Żurawia, którzy mieli chrapkę na władzę. MS

Wybitnie uzdolnieni uczniowie z powiatu łęczyńskiego



Stypendyści z Zespołu Szkół nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie: Julia Domańska, Magdalena Kosierb, Laura Kubić, Oliwia Kubić, Angelika Kuzyra, Weronika Misiak, Magdalena Nowak, Karolina Panuś, Karolina Piorun, Aleksandra Ryś, Weronika Ryś, Patryk Widziński, Radosław Wójcik

W październiku 23 uczniów ze szkół średnich z powiatu łęczyńskiego otrzymało stypendia za wyniki w nauce oraz za wybitne osiągnięcia w nauce, sportowe i artystyczne.

Dyplomy gratulacyjne rodzicom i uczniom wręczył starosta Roman Cholewa. Stypendium za wyniki w nauce wynosi 150 zł miesięcznie i wypłacane jest przez jeden semestr. Stypendium za osiągnięcia naukowe, sportowe i artystyczne wypłacane jest jednorazowo i wynosi: 200 zł dla laureata szczebla wojewódzkiego, 300 zł dla laureata



Stypendyści z Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej: Roślik Daniel, Roczon Adrian, Rudnicki Mateusz, Kociuba Kacper

szczebla ogólnopolskiego, 400 zł dla laureata szczebla międzynarodowego.

Największą, bo 13-osobową grupą stypendystów, pochwalić

się może Zespół Szkół nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie.

Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach ma z kolei w gronie najlepszych uczniów laureata

eliminacji centralnych XLII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych.

Marzena Olędzka

Stypendyści z Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej: Huszaluk Daniel, Kołodziej Katarzyna, Pyszyńska Weronika



Siostry: od lewej Laura (kl. 2 LO, nagradzana w Turnieju Mowy Polskiej) i Oliwia Kubić (kl. 4, Technikum Ekonomiczne, zdobyły II i III miejsce w Konkursie Poezji Rosyjskiej) na uroczystość wręczenia dyplomów gratulacyjnych przyszedł z mamą. - Jestem bardzo dumna z córek. Od zawsze przykładnie się uczyły, już w szkole podstawowej otrzymywały świadectwa z paskiem. Dyrektor ZS nr 2 w Milejowie Dariusz Szafranek stwierdził, że dziewczęta są wyjątkowo uzdolnione, szczególnie w zakresie przedmiotów humanistycznych



Stypendyści z Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach: Butryn Dominika, Podłodowska Ewa, Szabata Konrad. Konrad otrzymał stypendium za wybitne osiągnięcia w nauce, sportowe i artystyczne, jest zdobywcą tytułu laureata eliminacji centralnych w XLII edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych

Lubartów w ranach po kampanii

Przedwyborczy tydzień w Lubartowie: zatrzymanie obywatelskie kobiety z ulotkami przez dwóch radnych, nagrywanie jej, proces wyborczy, okładanie się w mediach. A w niedzielę okazało się, komu taka kampania wyszła na dobre.

Gdy już wydawało się, że kampania wyborcza przed drugą turą w Lubartowie dobiega końca, w poniedziałek wieczorem (29 października) w niektórych skrzynkach pocztowych pojawiły się ulotki ostro krytykujące Krzysztofa Paśnika, kandydata KWW Wspólny Lubartów na burmistrza oraz prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Jacka Tomasiaka, lidera tego komitetu. Miały tytuł „Prawdziwy mieszkańcu Lubartowa, proszę, zastanów się”. W ulotce Paśnika nazwano m.in. „niesamodzielnym, marionetkowym”, działalność prezesa SM oceniono jako „pasożytniczą”. Na pierwszej stronie widnieje satyryczny rysunek. Ulotka nie jest w żaden sposób oznaczona jako materiał wyborczy, nie wiadomo też, kto jest jej autorem.

Radni w zasadzce

Komitet dowiedział się, kto roznosi ulotki.

- Dostaliśmy informację, że osoba kolportująca ulotki była widziana na osiedlach w Lubartowie - mówi Tomasiak. Wraz z Wojciechem Osieckim, radnym z tego komitetu, umówili się z tą osobą pod Topazem w Lubartowie. Zaparkowali przy sklepie, niedaleko nich zatrzymał się Andrzej Kardasz, kandydat na radnego powiatowego z KW PiS.

- Kiedy nadeszła osoba z firmy kolportującej ulotki, wręczył jej

paczkę i wskazał ulice, na których miała jej roznieść. Po chwili nadszedł kolejny z kandydatów do Rady Powiatu z tego samego komitetu, Krzysztof Szabliński. Wraz z osobą z firmy kolportującej ruszył w kierunku jej domu. Pojechaliśmy za nimi, zajechaliśmy im drogę. Osoba z firmy przyznała, że roznosi te ulotki. Wezwaliśmy policję - relacjonuje Tomasiak.

Andrzej Kardasz opowiada, że wieształ w tym dniu banery wyborcze. Umówił się przy Topazie z osobą roznoszącą ulotki. Miał dla niej materiał wyborczy KW PiS - list burmistrza Janusza Bodziackiego do mieszkańców.

- Przekazałem jej te ulotki, pokazałem gdzie ma je roznieść i poszedłem do Topazu - relacjonuje Kardasz. W międzyczasie nadszedł Krzysztof Szabliński, który postanowił pomóc kobiecie roznoszącej ulotki.

Tam mieszka osoba, która miała roznieść ulotki. Przed jej domem drogę zajechali im Jacek Tomasiak i Wojciech Osiecki.

Kobieta miała przy sobie oficjalne ulotki burmistrza Bodziackiego.

- Po te zatytułowane „Prawdziwy mieszkańcu Lubartowa” poszła do domu, zniosła ich 1100 - mówi Jacek Tomasiak. - Zapytaliśmy, kto jej to zlecił - cisza. Dopiero kiedy wezwaliśmy policję, wzięła mnie na stronę i powiedziała, że ulotki dał jej pan Kardasz. Wtedy powiedziałem, że musi to powtórzyć przy policji. Policja sporządziła notatkę.

A to co za uloteczki?

Według Krzysztofa Szablińskiego zdarzenie miało ostrzejszy przebieg.

- Szliśmy w kierunku domu tej pani. Wcześniej znałem ją tylko z widzenia, dopiero po całym zajściu dowiedziałem się jak ma

na imię. Kiedy już dochodziliśmy, drogę zajechali nam Jacek Tomasiak i Wojciech Osiecki. Wy-skoczyli z samochodu mówiąc, że to zatrzymanie obywatelskie. Wszystko nagrywali, chociaż ta pani kilkakrotnie prosiła, żeby tego nie robili. Wyjęli jakąś ulotkę, którą ona miała roznosić. Była to zupełnie inna ulotka niż te, które niesiliśmy ze sobą, my mieliśmy tylko materiał wyborczy burmistrza. Tomasiak i Osiecki nie pozwalali tej pani wejść do jej domu. Była pod dużą presją, w końcu powiedziała, że ulotki dał jej Kardasz. Kiedy przyjechała policja, Tomasiak i Osiecki żądali, żeby policjanci weszli do domu tej pani. Ona prosiła, żeby nie wchodzić, bo ma małe dzieci, mogą się przestraszyć na widok mundurów. Policja do domu nie weszła, kobieta sama poszła i przyniosła pudło z ulotkami. To były inne niż te, które roznosiliśmy - relacjonuje Szabliński.

Cała akcja była filmowana przez Tomasiaka i Osieckiego. Nagranie opublikowano w specjalnym wydaniu wiadomości w spółdzielczej telewizji Kanał S. Widać na nim, jak osoba kolportująca ulotki podchodzi do samochodu Andrzeja Kardasza, chwilę potem nadchodzi Krzysztof Szabliński. Wraz z kobietą, która przyszła po ulotki, bierze paczki z bagażnika. Po chwili zza kadru słychać głosy Tomasiaka i Osieckiego, którzy pytają:

- Możemy zobaczyć co to za uloteczki są?

- Jest złamany tryb wyborczy, będzie pani odpowiadała karnie - zapowiada Tomasiak, Wojciech Osiecki wyzywa policję.

- Kto pani to zlecił, niech pani się przyzna - mówi Jacek Tomasiak. Powtarza pytanie kilkakrotnie, do pytań dołącza Osiecki.

Osoba roznosząca ulotki prosi, żeby jej nie filmować, Tomasiak jednak odpowiada, że dokony-

wane jest zatrzymanie obywatelskie. W końcu kobieta przyznaje, że to Kardasz. Nadjeżdża policja. Potem Paśnik, Osiecki, Tomasiak i ich mecenas Maciej Polak wypowiadają się o sprawie pod komendą policji.

Wyrok za ulotkę

30 października o godz. 11 burmistrz Janusz Bodziacki zorganizował konferencję prasową na temat metod stosowanych w kampanii wyborczej, podczas której oświadczył, że treści ulotki nie zna i nie ma z nią nic wspólnego.

- Obce są w moich standardach takie metody postępowania - powiedział.

Dwie godziny później konferencję zwołał Krzysztof Paśnik. Domagał się od Andrzeja Kardasza dymisji ze stanowiska prezesa PEC.

Krzysztof Paśnik skierował w trybie wyborczym do Sądu Okręgowego w Lublinie pozew przeciw Andrzejowi Kardaszowi, działaczowi lubartowskiego PiS. Uznał, że ulotka, której kolportaż - jak dowodził, zlecił Kardasz godzi w jego dobre imię. Paśnik chciał zakazu rozpowszechniania ulotki, przeprosin ze strony Kardasza i wpłaty pięciu tys. zł na rzecz Stowarzyszenia Sąsiedzi. W pozwie Paśnik wskazywał, że Kardasz jest członkiem sztabu wyborczego burmistrza Janusza Bodziackiego, kandydata KW PiS. Na rozprawie 2 listopada sąd uznał ten fakt. Sąd uznał też, że nieprawdziwe są dwa stwierdzenia użyte w ulotce, według których Krzysztof Paśnik ma w programie budowę spalarni śmieci w Lubartowie oraz, że ma za pawilon przy Krzywym Kole zapłacić Spółdzielni kwotę 10 mln zł. Sąd zakazał kolportażu takiej ulotki.

Pozostałe roszczenia Paśnika oddalił. Sąd nie uznał za zasadne

nakazanie Kardaszowi przeproszenia Paśnika. - Wnioskodawca nie wykazał, aby zawarte w ulotce wyborczej informacje w jakikolwiek sposób naruszyły jego dobra osobiste - napisano w uzasadnieniu. - Informacje odnoszące się do działalności prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej kosztem miasta i jego mieszkańców, czy blokowanie niekorzystnych dla niego decyzji, mają charakter oceny - uznał sąd. Dlatego nie mogą być oceniane w kategoriach prawdziwego lub nieprawdziwego stwierdzenia o fakcie.

Sąd nie uznał też żądania wpłaty pięciu tys. zł na Stowarzyszenie Sąsiedzi. - W ocenie Sądu nakaz ten jest nieadekwatny, ponieważ ulotka zawiera tylko dwie nieprawdziwe informacje - napisano w uzasadnieniu.

Konferencja za konferencją

Burmistrz Bodziacki po zapoznaniu się z ulotką nagrał wypowiedź, w której stwierdza, że nie widzi w niej nieprawdziwych informacji. W czasie nagrania stał pod drzewem między Urzędem Miasta a komendą straży pożarnej. Krzysztof Paśnik w piątek, 2 listopada zorganizował konferencję prasową stojąc pod tym samym drzewem. Ogłosił zwycięstwo w procesie z Kardaszem.

- Sąd jednoznacznie się określił, ulotka była jednym wielkim kłamstwem - powiedział Paśnik.

W tym samym dniu burmistrz Bodziacki zorganizował własną konferencję, na której podważał zwycięstwo Paśnika.

- Pan Krzysztof Paśnik wnosil o przeprosiny - sąd oddalił. Pan Krzysztof Paśnik wnosil o pisemne oświadczenie - sąd oddalił. Wnosil o zadośćuczynienie - sąd oddalił - mówił burmistrz. Według niego Waldemar Gąsior udzielając poparcia Paśnikowi zabiegał o realizację swojego programu, a w

programie Gąsiora jest mowa o budowie spalarni. Burmistrz cytował pismo z 2013 r. od Spółdzielni Mieszkaniowej, w którym spółdzielnia proponowała uregulowanie sprawy działki pod pawilonem Lewartu pod warunkiem zapłaty 10 mln zł przez miasto.

Bodziacki odniósł się też do „obywatelskiego zatrzymania” i wypowiedzi prezesa Jacka Tomasiaka w spółdzielczej telewizji.

- Czy uprawnione było zatrzymanie przez dwie osoby kolportera, który przynosił moje listy podpisane i oznaczane znakami komitetu? Czy uprawnione było zmuszanie kolportera do innych zachowań i czynności? - mówił burmistrz. Odtworzono też fragment wypowiedzi Jacka Tomasiaka w telewizji Kanał S.

- Wiemy kto jest odpowiedzialny za grafikę, tu pozdrowienia dla pana grafika. Rysunek, choć nie za bardzo udany, ale myślę, że pan również będzie mógł się popisać kolejnymi grafikami w chwili, kiedy będziemy chcieli z panem porozmawiać - mówi Jacek Tomasiak na nagraniu.

- Sugerował on odpowiedzialność autora satyrycznego obrazka. Nie godzę się na takie zastraszanie ludzi, aby rysowali grafiki nie wiadomo gdzie, można się domyślać. Przypomina to czasy słusznie minione, kiedy straszono więzieniem artystów, grafików, satyryków - komentował jego wypowiedź burmistrz Bodziacki.

Wynik procesu skomentował na facebooku także Andrzej Kardasz.

- Czy sąd nakazał mi przeproszenie Paśnika i zapłacenie mu żądanych pieniędzy? - NIE, oddalił wszystko, uwzględnił tylko dwa zarzuty z kilkunastu. To jest na pewno wygrana ALE MOJA, a nie Pana Paśnika - napisał.

Na kolejne przedwyborcze akcje nie było już czasu. Nastąpiła cisza wyborcza.

Marcin Kusyk

Anioły z II LO u rodaków we Lwowie

Po przeszło czterech latach wolontariusze z II Liceum Ogólnokształcącego im. P. Firleja w Lubartowie ponownie zawitali do potrzebujących na Ukrainie.

W dniach 24-28 października, wraz z opiekunką Justyną Świderską-Niedobit przebywali we Lwowie, pracując w różnych instytucjach pomocowych.

Wolontariusze prowadzili warsztaty plastyczne we Lwowskim Domu Dziecka nr

1, spędzając czas z osieroconymi maluchami. Następnego dnia bawili się z dziećmi w polskim przedszkolu. W Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej pokazali część artystyczną z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, wieczór zakończył się wspólnym odśpiewaniem „Roty”.

Red

Po przeszło czterech latach wolontariusze z II Liceum Ogólnokształcącego im. P. Firleja w Lubartowie ponownie zawitali do potrzebujących na Ukrainie



Spotkanie w sprawie Budżetu Obywatelskiego

Zainteresowani Budżetem Obywatelskim mogą przyjść w czwartek, 8 listopada o godz. 15.30, do Lubartowskiego Ośrodka Kultury. Odbędzie się wtedy spotkanie informacyjne w sprawie BO. Propozycje do realizacji mieszkańcy Lubartowa będą mogli składać od 9 listopada do 10 grudnia na specjalnych formularzach z listami poparcia. Projekty będą oceniane przez burmistrza i powołany przez niego zespół opiniujący. Projekty do realizacji lubartowianie wybiorą w głosowaniu.

Marcin Kusyk

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Poszli śladem pierwszej drużyny

Podopiecznym Jacka Fiedenia kompletnie nie udało się wyjazd do Tomaszowa Lubelskiego. Górnik II przegrał tam aż 1:5, chociaż przez większość czasu był bliski remisu. Honorowe trafienie dla gości zaliczył młody Bartłomiej Kukułowicz.

Swoim składem

Gracze z Łęcznej pojechali do Tomaszowa Lubelskiego przede wszystkim swoim nominalnym składem. Z pierwszej drużyny na mecz pojechali jedynie środkowy obrońca Bartosz Waleńcik oraz pomocnicy Michał Zuber i Filip Szewczyk. Pierwszy w ostatnim czasie nie jest w stanie wywalczyć sobie na stałe miejsca w kadrze II-ligowca, a drugi ma na swoim koncie w tej rundzie jedynie dwa krótkie epizody w wyższej lidze. Ostatni z nich wraca dopiero do formy po kontuzji i niedzielne spotkanie rozpoczął na ławce rezerwowych. Piotr Pacek,

Bartłomiej Kukułowicz, Adrian Szczerba i Karol Turek również mają podpisane kontrakty z pierwszym zespołem, ale na ten moment bliżej jest im do drużyny rezerw niż powołania do osiemnastki meczowej w II lidze. Na dodatek szkoleniowiec Górnika II przesunął na jeden mecz do drużyny młodzieżowej kilku juniorów, która w tym czasie rozgrywała ważne spotkanie.

Gol po błędzie

W pierwszej połowie dość długo utrzymywał się wynik bezbramkowy. Po nieco ponad 30 minutach gry poważny błąd w swoim polu karnym popełnił jednak Hubert Przybycień, który zagrał prosto pod nogi jednemu z rywali, a ten z bliska nie miał najmniejszego problemu, żeby pokonać młodego Przemysława Pęksę. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się minimalnym prowadzeniem gospodarzy.

Chwila nadziei

Zaraz po zmianie stron Górnik

II zdołał wyrównać. Ładnym rajdem na lewym skrzydle popisał się Piotr Pacek, który na koniec precyzyjnie zagrał w pole karne. Przytomnie zachował się Piotr Świeca. Najskuteczniejszy w tym sezonie zawodnik drużyny rezerw przepuścił piłkę pod nogami, a ta doszła do nieobstawionego Bartłomieja Kukułowicza. Były zawodnik młodzieżowych drużyn Legii skorzystał z tego prezentu i pewnym strzałem z pierwszej piłki skierował piłkę do siatki.

Wypunktowani

Radość gości nie trwała jednak długo, ponieważ już po niespełna 180 sekundach ponownie przegrywali. Autorem dość łatwego gola okazał się Norbert Raczkiewicz. Potem Tomasovia miała kolejną dobrą okazję do zdobycia gola, ale pojedynek sam na sam z jednym z zawodników miejscowych wygrał Pęksa. W 78 min. młody bramkarz nie spał się jednak najlepiej. Kacper Nastalek uderzył z dystansu z dość ostrego kąta, a piłka po tym strzale sko-

Ściąć Kłosa

W najbliższą sobotę o godzinie 13 podopieczni Jacka Fiedenia podejmą u siebie ekipę Kłosa. Chełmianie w tym sezonie walczą o utrzymanie, ale potrafią też sprawiać niespodzianki. Jeżeli jednak tylko łączni-

nie szybko pozbierają się po porażce z Tomasovią, powinni zgarnąć kolejne trzy punkty. złowała i po rękach bramkarza łącznian znalazła drogę do bramki. To tylko zwiększyło apetyt gospodarzy na kolejne gole. Chwilę później kompletnie nie kryty na środku pola karnego po dośrodkowaniu z rzutu różnego Damian Szuta uderzył z powietrza, podwyższając na 4:1. W ostatnich minutach wynik meczu ustalił za to Arkadiusz Smoła i łącznianie zeszli z boiska z bagażem pięciu bramek.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Górnik II Łęczna 5:1 (1:0)

Bramki: Rataj 33', Raczkiewicz



Jacek Fiedień, trener Górnika II Łęczna

Nie potrafilimy się odnaleźć

Słabo to niestety wyglądało. Pojechali do Tomaszowa Lubelskiego głównie swoim składem. Trenerowi juniorów oddał kilku zawodników, ponieważ czekał ich ważny mecz, a my mieliśmy już na swoim koncie sporo punktów. Słabo zagramyśmy właściwie w każdej formacji, a szcze-

55', Nastalek 78', Szuta 83', Smoła 87' – Kukułowicz 52'. Górnik II: Pęksa – M.Fiedień, Waleńcik, Szczerba, Turek, Kukułowicz (75' Greniuk), Przybycień,

gólnie w obronie. Zresztą wskazuje na to końcowy wynik. Straciliśmy pierwszego gola po błędzie indywidualnym. W drugiej połowie wyrównaliśmy, ale gospodarze dość łatwo objęli ponownie prowadzenie. Trzy ostatnie gole straciliśmy w ostatnim kwadransie. Dość charakterystyczne, że dokonałem chwili przed tym trzech zmian – dwóch graczy na boku boiska i napastnika. Nie chcę rozliczać zawodników indywidualnie, ale to właśnie po tym straciliśmy te bramki. Przy trzecim голу wydaje mi się, że błąd popełnił Pęksa, ale była mgła, a ja stałem dość daleko od tej sytuacji. Nie winię go jednak za to, ponieważ niedługo przed tym wybronił nam sam na sam. Drużyna Tomasovii zagrała z nami z rozmachem i polotem. My za to nie za bardzo potrafilimy odnaleźć się na boisku. Zagramyśmy podobnie jak rozgrywająca równoległe swoje spotkanie pierwsza drużyna. Do końca rundy czekają nas jeszcze dwa mecze – u siebie z Kłosem Chełm i na wyjeździe z Ładą Biłgoraj. W obu postaramy się zwyciężyć

Zuber, Pacek (75' Jakubczak), Świeca (75' B.Fiedień), Orysz (55' Szewczyk).

(kuba)

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

Zmierzają po mistrzostwo

Piłkarki Górnika odniosły dwunaste zwycięstwo w sezonie. W sobotę łączniarki rozbiły 7:0 AZS Wrocław.

Zielono-czarne otworzyły wynik meczu w 4 minucie, gola strzeliła Gabriela Grzywińska. To rozwiązało worek z bramkami. Spotkanie rozstrzygnęło się już w pierwszej połowie, po której gospodynie prowadziły 6:0. Po dwie bramki zdobyły Dominika Grabowska i Ewelina Kamczyk, swoje trafienie do tego dołożyła Sylwia Matysik. Po przerwie GKS nie był już tak skuteczny, czego efektem tylko jedna bramka, autorstwa Krystyny Sikory.

Po wygranej 7:0 z okupującymi dolne rejony tabeli wrocławiankami mistrzyni Polski jeszcze powiększyły swoją przewagę nad resztą stawki. Różnica wynosi już siedem punktów.

Górnik Łęczna - AZS Wrocław 7:0 (6:0)

Bramki: Grzywińska 4', Grabowska 8', 17', Matysik 10', Kamczyk 33', 35', Sikora 62'.
Górnik: Kowalska - Rogalska (66' Karpińska), Górnicka, Grec, Jelencić, Matysik (46' Sikora), Grzywińska, Grabowska, Balcerzak, Kamczyk, Zdunek.



Gabriela Grzywińska otworzyła wynik sobotniego meczu z AZS Wrocław. Pomocniczka Górnika ma już na swoim koncie 9 goli

Wyniki 12 kolejki:

Górnik - Wrocław 7:0 Wałbrzych - Olimpia 6:1 Medyk - Łódź 3:0 Mitech - Katowice 1:1 Kraków - Polonia 5:0 Biała Podlaska - Czarni 2:2

Następna kolejka:

Biała Podlaska - Górnik (18.11.), Czarni - Kraków, Polonia - Mitech, Katowice - Medyk, Łódź - Wałbrzych, Olimpia - Wrocław

Dominik Smagała

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górnik Łęczna	12	36	66-7
2	Medyk Konin	12	29	44-14
3	Czarni Sosnowiec	12	28	43-17
4	AZS PWSZ Wałbrzych	12	25	40-18
5	UKS SMS Łódź	12	18	21-11
6	AZS UJ Kraków	11	17	19-18
7	GKS Katowice	11	14	12-14
8	AZS PSW Biała Podlaska	11	13	24-24
9	Olimpia Szczecin	12	11	15-45
10	AZS Wrocław	12	8	7-47
11	Mitech Żywiec	12	5	11-37
12	Polonia Poznań	12	0	7-57

PIŁKA NOŻNA - KLASA A

Szczęśliwa wygrana Błękitu

Błękit Cyców pokonał w niedzielę u siebie GKS Niedźwiada 1:0. Niespodziewaną porażkę na wyjeździe, również w niedzielę, poniósł za to Ludwiniak Ludwin, który uległ aż 0:3 Piotrcovii Piotrków.

Błękit Cyców - GKS Niedźwiada 1:0 (0:0)

Bramka: Sidor 90'+2.
Błękit: Radko - C. Zawrotniak, Rutkowski, Gajus, Nowacek, Bednaruk, Leszczyński, Charytanowicz (52' Bedliński), Serafin (63' Sidorowski), K. Zawrotniak (53' Pilipczuk), Lis (53' Sidor).

Piotrcovia Piotrków - Ludwiniak Ludwin 3:0 (1:0)

Bramki: 37', 64', 83'.
Ludwiniak: Mariusz Pobiega - Koza, Szymaniak, Maciej Pobiega (70' Kruk), Sobów (55' Gwóźdź), Sajnaj, Brzozowski, Nastaj (60' Macieńko), Psiak (60' Grzesiuk), Czubacki, Kędziński.
Wyniki 12 kolejki: Błękit - Niedźwiada 1:0 Głusk - Perła 2:2 Trawena - Victoria



Dariusz Kuchta, trener Błękitu

Szczególnie satysfakcjonujące zwycięstwo

Za nami mecz walki. To było wyrównane starcie, które nie obfitowało w sytuacje bramkowe. Goście mogli strzelić gola na początku, ale Marcin Rutkowski wybił piłkę z linii bramkowej. Później idealnej okazji nie wykorzystał dla nas Karol Zawrotniak. O losach rywalizacji zdecydował gol z doliczonego czasu gry. Takie zwycięstwo cieszy szczególnie, tym bardziej, że ostatnio w takich okolicznościach przegraliśmy.

1:2 Rokitno - Tajfun 1:1 Rohland - Krzczonovia 2:4 Piotrcovia - Ludwiniak 3:0 Niemce - Oleśnia 8:0

Następna kolejka (10-11.11.): Oleśnia - Błękit (11.11., g. 13), Ludwiniak - Niemce (10.11., g. 13), Krzczonovia - Piotrcovia, Tajfun - Rohland, Victoria - Rokitno, Perła - Trawena, Niedźwiada - Głusk

dsm



Grzegorz Sajnaj, grający trener Ludwiniaka

Coś się zacięło

Do momentu straty pierwszego gola nic nie zapowiadało tego, że mecz zakończy się naszą porażką. Przy wyniku 0:1 staraliśmy się wyrównać, ale zostaliśmy skontrowani. Później już tylko waliliśmy głową w mur. Jesteśmy w dołku, ciężko nam jest wykorzystać sytuacje bramkowe. Coś się zacięło.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Niemce	12	32	47-7
2	Ludwiniak Ludwin	12	25	30-11
3	Oleśnia Oleśniki	12	23	29-29
4	Trawena Trawniki	12	22	35-22
5	Błękit Cyców	12	21	14-11
6	Perła Mełgiew	11	20	34-19
7	Krczonovia Krczonów	12	18	30-31
8	GLKS Głusk	12	14	24-32
9	GKS Niedźwiada	12	12	27-32
10	Piotrcovia Piotrków	12	12	22-36
11	Tajfun Ostrów Lubelski	11	11	20-29
12	Victoria Rybczewice	12	10	18-31
13	Rohland Tuszków	12	9	18-31
14	Perła Rokitno	12	8	8-35

PIŁKA NOŻNA Takiego karnego kibice w Lubartowie jeszcze nie widzieli. „Budyń” trafił dwukrotnie

Od 0:1 do 5:1

Nie było niespodzianki. Lewart ograł beniaminka z Łukowa, chociaż jako pierwsi z gola cieszyli się gracze Orląt.

Dogonili do przerwy

Adrian Siemieniuk dostał piłkę od Jakuba Dołęgi i zdecydował się na uderzenie. Futbolówka odbiła się jeszcze od nogi jednego z przeciwników, zmieniła kierunek i zaskoczyła Dawida Kuźmę. Lewart jeszcze przed przerwą zdołał odwrócić losy spotkania, a po zmianie stron dominował. Wyrównał Michał Budzyński, który nogą sfinalizował dośrodkowanie Dariusza Michny. W 43. minucie Artur Szkutnik musiał tylko dopełnić formalności po centrze Patryka Pokrywki.

„Fular”, „Pokrywa” i „Budyń”

Na 3:1 uderzył Grzegorz Fularski. Łukasz Najda popędził bokiem boiska i zagrał do napastnika Lewartu. Pokrywka miał swoje chwile radości, trafiając w krótki róg. Dla niego była to pierwsza bramka w barwach lubartowian. Asystował „Fular”. W doliczonym czasie Najda zo-



Lubartowianie nie dali szans beniaminkowi z Łukowa, strzelając pięć goli

stał powalony w polu karnym, a Budzyński w nietypowy sposób trafił z przedłużonej „jedenastki”. Karol Bujak dotknął piłkę, a stoper Lewartu wbiegł z zza pleców i uderzył nie do obrony.

Mogło być wyżej

- Zagraliśmy na „piątkę”. Był moment krytyczny. Dostaliśmy bramkę po rykoszecie, gdzie przy wyniku bezbramkowym mieliśmy dwie znakomite okazje, ale to się zemściło. Do przerwy wyciągnęliśmy wynik, a po niej dołożyliśmy trzy gole. Mogliśmy więcej, ale się nie udało. Trzy znakomite okazje miał Grzecho Fularski, Artur Szkutnik, Łukasz Najda. Nie będę narzekał, bo i tak mamy okazały wynik. Wiedzieliśmy, że Orlęta mają dobrą ofensywę. Zagrażali nam kontrami - mówi Łukasz Mierzejewski.

Wróciła skuteczność

Opiekun Lewartu nie ukrywa, że zespół chciał zmażyć płamę po remisie w Rykach. - Mecz meczowi nie jest równy. Z Ruchem mieliśmy ogromną przewagę, a nie umieliśmy tego wykorzystać. Podsumowaniem naszej niemocy był rzut karny. Tutaj skuteczność była na wyższym poziomie - dodaje.

Bez atutów

- Byliśmy słabsi. W pierwszej części niepotrzebnie ułatwiliśmy gospodarzom zdobycie goli. Taką przegraną można było wkalkulować w nasze poczynania. Miejskowi chcieli zrehabilitować się za remis w Rykach i im to się udało. Zespół Łukasza Mierzejewskiego miał jeszcze dwie, a może trzy znakomite okazje - mówi Robert Różański.

Poza zasięgiem

Trener Orląt nie kryje, że już na samym początku spotkania dwie znakomite okazje mieli miejscowi. - Udało się nam przetrzymać ten moment, a w dodatku objęliśmy prowadzenie. Później już tylko lubartowianie mieli powody do radości. Nie graliśmy słabo, ale przeciwnik był poza naszym zasięgiem. Dużo lepiej radzili sobie na grząskim boisku - dodaje.

Ale karny!

W Rykach rzutu karnego nie wykorzystał Michał Budzyński. W niedzielę rehabilitował się. Najpierw otworzył wynik, a następnie postawił kropkę nad „i” po „jedenastce” Karola Bujaka. „Kargul” podbiegł do piłki i ją dotknął, zaś 30-latek dopadł do niej i skierował do siatki. -

Chłopcy mieli taki plan. Chcieli strzelić na dwa tempa i to się udało - wspomina „Mierzej”.

Niewygodny rywal

W sobotę lubartowianie mierzą się z Victorią w Żmudzi. - Mam dobre wspomnienia ze starcia z tym zespołem, ale musimy uważać. Victoria wzmocniła się, punktują i zdają sobie sprawę, że będzie ciężko - mówi „Mierzej”.

Lewart Lubartów - Orlęta Łuków 5:1 (2:1)

Bramki: Budzyński 26', 90+1', Szkutnik 43', Fularski 70', Pokrywka 87' - Siemieniuk 23'.
Lewart: Kuźma - Wankiewicz (85' Golda), Budzyński, Michna, Ponurek (70' Marzęda), Pokrywka, Bujak, A. Pikul (60' Majewski), D. Pikul (80' Filipczuk), Fularski, Szkutnik (55' Najda).
Orlęta: Kopeć - Wieliczuk, Ł. Ebert, Goławski, Olszewski, Sowisz (55' Matuszewski), Kierych (65' Kurowski), M. Ebert, Dołęga, Siemieniuk, Soćko.
Żółte kartki: Budzyński, Szkutnik, A. Pikul - Ł. Ebert, Matuszewski.
Sędziował: Pukas (Chełm).

M.P.

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Polesie dzielnie walczyło, ale wróciło do domu bez punktów

Podopieczni Grzegorza Białka zaskoczyli faworyta z Zamościa i do samego końca walczyli o urwanie punktów Hetmanowi. Ostatecznie jednak gospodarze zwyciężyli 3:1 po голу Kamila Oziemczuka w doliczonym czasie gry.

Pechowy samobój

W pierwszej odsłonie gracze z Kocka umiejętnie się bronili, chociaż Hetman na początku stworzył sobie dwie groźne okazje. Najpierw jednak Rafał Turczyn przeniósł piłkę nad poprzeczką po dobrym zagranii Marcina Byszewskiego, a chwilę później znakomitą interwencją popisał się Marcin Zapal, z trudem odbijając główkę Mateusza Olszaka. Polesie nie pozostawało dłużne. Dobrą akcję na boku boiska przeprowadził Kacper Duduś. Były zawodnik Górnika Łęczna zagrał płasko w pole karne, ale Rafałowi Al-Swaitiemu

zabrakło kilku centymetrów, żeby dojść do tego podania i skierować z bliska piłkę do bramki. Pod koniec pierwszej połowy sędzia podyktował rzut rożny dla gospodarzy, po którym Rafał Kycko silnie dośrodkował w pole karne, a piłka przeszła kilku zawodników i odbiła się niefortunnie od zaskoczonego Marcina Wójcika. Po samobójczym trafieniu w lepszych nastrojach do szatni schodzili gracze Jacka Ziarkowskiego.

Walka do końca

Po zmianie stron gospodarze błyskawicznie podwyższyli. Do prostopadłego podania wyszedł Oziemczuk i na raty pokonał Zapal. Podopieczni Grzegorza Białka zdołali się jednak szybko podnieść po stracie drugiego gola. Do wybitej przed pole karne piłki doszedł Duduś, przełożył ją jeszcze na prawą nogę i uderzył nie do obrony w samo okienko bramki strzeżonej przez Kacpra Kowalczyka. W dalszej części spotkania oba zespoły starały się rozstrzygnąć losy meczu na swoją korzyść. Polesie raz uratowała poprzeczka, a raz dobrze interweniował bramkarz gości. W końcówce Hetman grał

nerwowo i to starali się wykorzystać zawodnicy z Kocka. Co chwilę kotłowało się w polu karnym gospodarzy, ale niewiele z tego wynikało. W ostatnich minutach Polesie postawiło wszystko na jedną kartę i ruszyło właściwie całym zespołem na ekipę z Zamościa. Zemściło się to jednak na nich, ponieważ Hetman wyprowadził kontrę, która zakończyła się drugim golem Oziemczuka.

HETMAN ZAMOŚĆ - POLESIE KOCK 3:1 (1:0)

Bramki: Wójcik 39 (gol samobójczy), Oziemczuk 48, 90+4 - Duduś 56.
Hetman: Kowalczyk - Byszewski, Dudek, Żmuda, Daszkiewicz - Kanarek (70 Skiba), Kycko, Oziemczuk, Turczyn (87 Bright), Skoczył - Olszak (70 Pupeć).
Polesie: Zapal - Dobosz, Kamiński, Wójcik, Mi. Skrzypek (85 Nowakowski) - Krupski, Al-Swaiti (79 Bielecki), Misiarz, Ma. Skrzypek, Duduś - Cybul.
Żółte kartki: Kycko - Duduś, Misiarz.
Sędziował: Kawiński (Chełm).

(kuba)



Grzegorz Białek

trener Polesia Kock

Uważam, że na tle lidera pokazaliśmy się z dobrej strony. Z samej gry jestem zadowolony - szczególnie patrząc na to, z kim się mierzyliśmy. Zabrakło nam trochę szczęścia. W pierwszej połowie skutecznie się broniliśmy. Stracony gol był dość przypadkowy i kontrowersyjny. Sędzia podyktował rzut rożny dla gospodarzy, uznając, że piłka opuściła boisko. Sugerował się tutaj ustawieniem Zapala, który rzeczywiście był poza linią, ale trzymał piłkę jeszcze w obrębie pola gry. Marcin

był pewny, że tak było. Potem mocno dośrodkowana piłka przeszła kilku graczy i pechowo odbiła się od Wójcika. W drugiej odsłonie szybko straciliśmy bramkę, ale nie poddaliśmy się i zdobyliśmy kontaktowego gola. Niewiele brakowało, żeby wrócić z Zamościa z remisem, ale ostatecznie nie udało nam się wyrównać. Myślę, że takie rozstrzygnięcie było w naszym zasięgu. To dobry prognostyk przed meczem z Krysztalem i być może z Lublinianką, który może odbyć się jeszcze jesienią. Szczepie mówiąc, wołałbym rozegrać to drugie spotkanie wiosną. W zimie planujemy wzmocnić się i solidnie przygotować do rundy rewanżowej. Teraz jednak zrobimy wszystko, żeby wyostać się ze strefy spadkowej przed przerwą zimową. Nasza kadra wygląda coraz lepiej. W starciu z drużyną z Werbkowic powinien być już gotowy do gry Szymon Bielecki, który pojawił się w sobotę dopiero w końcówce spotkania. Wróci też raczej Damian Majcher, którego zatrzymały teraz sprawy zawodowe. Będziemy się też odwoływać w sprawie zawieszenia Michała Wójcickiego. Będziemy się starali skrócić jego absencję po czerwonej kartce z trzech do dwóch spotkań

Rozbić Krysztal

W najbliższą sobotę gracze z Kocka podejmą u siebie ekipę Krysztala Werbkowice. Najbliżsi rywale Polesia w tym sezonie spisują się całkiem nieźle i systematycznie punktują oraz sprawiają problemy faworytom. Dzięki dobrej postawie plasują się oni w górnej połowie tabeli i wydaje się, że będą się do samego końca bili o miejsce na podium IV ligi. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 13. Najprawdopodobniej nie będzie to jednak ostatnie spotkanie Polesia w tej rundzie. Władze ligi planują rozegrać pierwszą kolejkę rundy wiosennej jeszcze w listopadzie - pod warunkiem, że warunki atmosferyczne na to pozwolą.

IV LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lewart - Orlęta 5:1

Bramki: Budzyński 26', 90+1', Szkutnik 43', Fularski 70', Pokrywka 87' - Siemieniuk 23'.

Kłos - Victoria 3:3

Bramki: Fornal 3', Król 28', Bala 60' - Lecki 7', Furta 83', 88'.

Start - Ruch 5:0

Bramki: Wójtowicz 18', 35', Wojciechowski 68' (k), Florek 76', Drapsa 90+3'.

Włodaw. - Powiślak 1:3

Bramki: Bylina 25' - Koprucha 68', 90+3', Bielak 73'.

Hetman - Polesie 3:1

Bramki: Wójcik 39' (s), Oziemczuk 48', 90+4' - Duduś 56'.

Krysztal - Huczwa 2:2

Bramki: Jabłoński 9', Reszczyński 72' - Miedźwiedź 58', Baran 62'.

Lublin. - Łada 1:0

Bramka: Morenkov 77'.

Tomasovia - Górnik II 5:1

Bramki: Rataj 33', Raczkiewicz 55', Nastalek 78', Szuta 83', Smoła 87' - Kukulowicz 52'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hetman Zamość	14	39	51:10
2	Lublinianka Lubin	14	32	28:14
3	Lewart Lubartów	14	28	35:9
4	Powiślak Końskowola	14	28	29:13
5	Górnik II Łęczna	14	25	34:25
6	Krysztal Werbkowice	14	25	21:19
7	Tomasovia	14	24	26:18
8	Victoria Żmudź	14	21	29:22
9	Włodawianka	14	17	18:32
10	Orlęta Łuków	14	16	19:24
11	Start Krasnostaw	14	14	13:22
12	Kłos Chełm	14	14	23:30
13	Huczwa Tyszowce	14	10	18:35
14	Łada Biłgoraj	14	10	14:30
15	Polesie Kock	14	9	15:34
16	Ruch Ryki	14	3	11:47

NASTĘPNA KOLEJKA (10/11 listopada):

Polesie - Krysztal (sob., godz. 13), Górnik II - Kłos (sob., godz. 13), Victoria - Lewart (sob., godz. 13), Łada - Tomasovia, Huczwa - Lublinianka, Polesie - Krysztal, Powiślak - Hetman, Ruch - Włodawianka, Orlęta - Start.

OPWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe i chcesz, żeby było o nich głośno w prasie? Zadzwoń lub napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie lubartowskiej”. Zapraszamy do współpracy.

JAKUB ZAŁUSKI

jzaluski@24wspolnota.pl lub
zaluski.jakub@gmail.com, tel.
793444964

Wracamy do sprawy, o której Wspólnota jako pierwsza pisała dwa tygodnie temu

Seniorka spłaca dług, a komornik chce wycenić mieszkanie

Z powodu 20 tys. zł zachowku dla syna zmarłego partnera 78-letnia puławianka może stracić mieszkanie. Nieruchomością interesuje się komornik, który wyegzekwował od pani Teresy już 35 tys. zł. W zeszły poniedziałek komornik miał przeprowadzić szacowanie, jednak nikt mu nie otworzył.

Sąd orzekł obowiązek spłaty zachowku

O Pani Teresie pisaliśmy już w 43 numerze „Wspólnoty Puławskiej”. 78-latką mającą pod opieką dorosłego niepełnosprawnego syna, od kilku miesięcy martwi się o swój los. Wszystko z powodu wyroku sądowego zgodnie z którym seniorka musi spłacić zachowek dla Dariusza - syna swojego zmarłego partnera, Stanisława. W nieformalnym związku przeżyli razem prawie 40 lat, a ojciec nie utrzymywał żadnego kontaktu z synem z pierwszego małżeństwa. Dla pani Teresy, Dariusz był obcą osobą, dlatego wyrok sądu uważa za niesprawiedliwy. Kobieta miała nadzieję, że wyrok można będzie jeszcze zmienić, jednak jako starsza osoba, mająca problemy z chodzeniem, nie wiedziała jak się odwołać i nie była w stanie sama zająć się formalnościami. Gdyby jednak wiedziała, jaki będzie rozwój wypadków, nie zwlekała by ze spłatą. Teraz zmagą się z komornikiem i wysokimi odsetkami.

Komornik egzekwuje dla pasierba i skarbówki

Należności kobiety, które egzekwuje komornik sądowy łącznie wynoszą prawie 30 tys. zł. To 20 tys. zł zachowku dla pasierba, a także podatek spadkowy w wysokości ponad 9 tys. zł, o który w tym roku upomniała się puławska skarbowka (pan Stanisław zmarł w 2009 roku). To podatek od nieruchomości, którą teraz komornik objął egzekucją. Na spłatę dla US komornik zajął emeryturę kobiety - od 4 miesięcy pobiera po 400 zł, a p. Teresie zostaje tysiąc złotych na życie i wysokie bieżące opłaty (nawet 900 zł). Jak tłumaczy kobieta, na bankowym koncie w ramach lokaty miała ponad 10 tys. zł. Gdy lokata się skończyła i chciała ją wypłacić okazało się, że również te pieniądze przejęła kancelaria komornicza. Na początku października komornik przesłał seniorce pismo, w którym informuje, że podjął egzekucję z nieruchomości i 29 października odbędzie się szacowanie wartości lokalu. Biegły



Pani Teresa mieszka w bloku na Sieroszewskiego z dorosłym, niepełnosprawnym synem. Komornik zainteresował się jej mieszkaniem, mimo że kobieta chce spłacić zasądzone należności w gotówce

sądowy miał sporządzić operat szacunkowy. Wobec takich kroków kobieta się załamała.

- To co mnie spotkało, to jedna wielka tragedia. Nawet nie potrafię o tym spokojnie pomyśleć i dochodzić swoich praw - żaliła się pani Teresa, gdy w połowie października opowiedziała swą historię „Wspólnocie”.

Pokrzywdzeni pomagają sobie nawzajem

Pani Teresa skontaktowała się również z Beatą Kołodziej, która sama walczy o sprawiedliwość z innym puławskim komornikiem, który za obce długie zlicytował jej dom za 1/6 wartości. Dziś pani Beata pomaga innym osobom pokrzywdzonym przez system komorników oraz sędziów i jest w bieżącym kontakcie z Piotrem Ikonowiczem, prowadzącym Kancelarię Sprawiedliwości Społecznej, a także z innymi organizacjami społecznymi.

Pani Teresa za jej namową złożyła w sądzie wniosek o zawieszenie egzekucji. Kontaktowała się również z kancelarią komorniczą, w której wyraziła chęć dobrowolnej spłaty należności, jeśli tylko dostanie czas na zebranie brakującej sumy. Rzecznik Lubelskiej Izby Komorniczej informował wówczas „Wspólnotę”, że wobec dobrej postawy dłużniczki do żadnych czynności przy nieruchomości nie dojdzie.

- Jak przekazał mi pan komornik, znaczna część należności została już wpłacona, a resztę można rozłożyć na raty. Do szacowania prawdopodobnie nie dojdzie. I ta sprawa pokazuje, że w wielu przypadkach wystarczy przyjść do komornika i porozmawiać - mówił Tomasz Fornalski dwa tygodnie temu. Wbrew jego słowom, komornik nie zrezygnował jednak z szacowania.

Beata Kołodziej, sama zmagająca się z komornikiem Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi

Komornik pocałował klamkę

W tygodniu poprzedzającym szacowanie, komornik wystosował do starszej pani pismo, w którym informuje, że od zaplanowanych czynności nie odstąpi. Wobec tego kobieta poprosiła swojego brata o pożyczkę na spłatę wszystkich należności, tak by raz na zawsze rozwiązać. 25 tys. zł zostało przebrane na konto kancelarii komorniczej w niedzielę wieczorem. W poniedziałek rano komornik otrzymał pismo z dowodem wpłaty. Zapowiedział jednak, że przewidziana czynność się odbędzie. Co ważne, dokonanie operatu szacunkowego przez biegłego rzeczoznawcę kosztuje do kilku tysięcy złotych, a rachunek pokrywa w takich przypadkach dłużnik. Oznacza to, że pani Teresa byłaby dodatkowo obciążona kosztami za bezpodstawnie przeprowadzoną czynność.

Nim na wyznaczone na południe szacowanie przybył komornik i biegły, na miejscu stały się puławskie media i Beata Kołodziej, reprezentująca Ruch Sprawiedliwości Społecznej. Czekaliśmy na klatkę. Gdy urzędnik dotarł pod drzwi pani Teresy, Kołodziej jeszcze raz poprosiła go, by odstąpił od czynności, tłumacząc że należności zostały uregulowane ostatnim przelewem. Komornik chciał jednak rozmawiać z samą dłużniczką. W związku z blokadą czynności szacowanie się nie odbyło - komornik spisał protokół i odszedł.

- Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To

starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi. Komornik nie pofatygował się przyjść do niej wcześniej, bo nawet dziś zauważyliśmy, że nie wiedział do których drzwi ma pukać - relacjonuje Beata Kołodziej.

Po próbie podjęcia czynności przez komornika, pani Beata pomogła starszej kobiecie złożyć w kancelarii pismo z zapytaniem, jak zostały zaksięgowane i rozliczone dotychczasowe wpłaty - wpłacone ostatnio 25 tys. zł, ponad 10 tys. ze zlikwidowanego konta i kilka wpłat z emerytury po 400 zł.

Wysokie odsetki

Po kilku dniach do pani Teresy przyszedł list, w którym komornik informuje, w jaki sposób rozdysponowano dotychczas wyegzekwowane pieniądze. Na spłatę zachowku dla Dariusza S. łącznie wyegzekwowano od pani Teresy już 25 tys. zł, z czego na samą należność główną dla wierzyciela poszło tylko 11,5 tys. zł. Pozostała kwota została rozdysponowana na naliczone przez komornika wysokie odsetki - ponad 8 tys. zł - a także koszty sądowe - 1600 zł - i adwokackie - 900 zł. Ostatni niedzielny przelew rozdzielono między dług dla Dariusza S. i Urzędu Skarbowego. Jak tłumaczy komornik w piśmie, na podstawie kodeksu postępowania cywilnego pierwszeństwo w spłacie ma US. Dla skarbowki zaksięgowano 11 tys. zł, co w całości zabezpieczyło



Pani Teresa jest przytłoczona pismami od komornika. Boi się, że razem z niepełnosprawnym synem straci dach nad głową



Mimo wpłaty 25 tys. złotych na konto kancelarii, mimo próśb puławskiego Ruchu Sprawiedliwości Społecznej, komornik nie chciał odstąpić od dokonania czynności operatu szacunkowego, za który 77-latkę musiałaby dodatkowo zapłacić kilka tysięcy złotych. Do szacowania jednak nie doszło, bo na pukanie do drzwi nikt nie odpowiedział. Po spisaniu protokołu urzędnicy opuścili klatkę schodową

roszczenia. Dlatego pani Teresie z powrotem będzie wypłacana całość emerytury. Beata Kołodziej ma jednak wątpliwości czy komornik powinien samemu zdecydować na który dług rozdysponować wpłatę.

- W moim przekonaniu doszło do przekroczenia uprawnień przez komornika, bo rozbił kwoty wedle własnego uznania, choć w tytule przelewu był wpisany jeden KM, pod którym komornik egzekwował należność na spłatę zachowku. W przypadku dobrowolnej wpłaty nie mógł rozporządzać tym wedle uznania. W ten sposób pozostawił sobie otwartą furtkę do zajęcia mieszkania - mówi działaczka społeczna.

Zgodnie z pismem z kancelarii, pani Teresie do zapłaty pozostaje około 10 tys. zł. 8,5 tys. na główną należność - zachowek dla Dariusza S. a 1350 zł na odsetki. Kobieta, która skorzystała już z pomocy brata, musi zastanowić się jak w szybkim czasie dostarczyć

komornikowi zaległą sumę. Po dotychczasowych czynnościach komornika, dla pani Teresy sytuacja pozostaje niejasna, gdyż komornik zostawił możliwość wyznaczenia terminu kolejnego operatu szacunkowego, co jest pierwszym krokiem do licytacji mieszkania.

- Rozumiem zdecydowane działania komornika, w przypadku niewypłacalnego dłużnika, który swoim stosunkiem do egzekucji wykazuje złą wolę. Natomiast gdy dłużnik prezentuje dobrą postawę, chcę się porozumieć i dobrowolnie spłacić należności w ramach własnych możliwości, takie działania komornika jest w mojej ocenie naruszeniem etyki zawodowej, przekroczeniem uprawnień i ewidentnym złamaniem prawa na szkodę dłużników. Nie godzę się z taką postawą organów państwowych, dlatego uważam, że moje działania są uzasadnione - reasumuje Beata Kołodziej.

Kamil Wąsik

PIŁKA RĘCZNA Bodaj najwyższa przegrana Azotów w historii występów w najwyższej klasie rozgrywkowej

Kielczanie przebiegli się po naszych

Puławianie nie mieli szans z mistrzami Polski. Vive rozbiło zespół Bartosza Jureckiego aż 35:18. W sobotę do Puław przyjedzie Pogoń Szczecin.

W Kielcach doszło do meczu na szczycie, czyli starcia PGE VIVE z Azotami Puław. Obie drużyny miały bardzo mało czasu, gdyż dopiero co zakończyły się zgrupowania reprezentacji. Z ekipy gospodarzy przebywała poza Kielcami i wrócili oni do klubu dopiero w ostatniej chwili. Trener Tałant Dujsebaev pierwszy raz w tym sezonie mógł skorzystać z usług powracającego po kontuzji palca Mariusza Jurkiewicza. Co ciekawe w ekipie PGE VIVE w składzie znalazło się trzech bramkarzy.

Zawodnicy z Puław fatalnie weszli w to spotkanie. Szczególnie źle grali w ataku i już po ośmiu minutach o czas poprosił trener zespołu gości - Bartosz Jurecki, wtedy jego zespół miał na swoim koncie zero bramek. Również kielczanie w ofensywie popełniali sporo błędów.

W końcu w 10. minucie Azoty zdobyły premierową bramkę, a jej autorem był Piotr Masłowski.

Przewaga PGE VIVE była bezdyskusyjna i rosła cały czas. Już w 25. minucie wynosiła dziewięć bramek. Duża w tym zasługa Filipa Ivicia. Chorwacki bramkarz mistrzów Polski spisywał się bardzo dobrze. Z postawy swojego zespołu nie był z kolei zadowolony Bartosz Jurecki i na trzy i pół minuty przed końcem pierwszej połowy skorzystał z drugiej przerwy. To jednak wiele nie pomogło i PGE VIVE pewnie wygrało tę część meczu.

Tuż po wznowieniu gry do bramki trafił Luka Cindrić i PGE VIVE pierwszy raz miało przewagę dziesięciu trafień. To było dla nich za mało! W 41. minucie po kontrze Arkadiusza Moryty było już 23:10! O swój ostatni czas w tym meczu poprosił trener Jurecki.

Dwanaście minut przed końcem PGE VIVE miało o piętnaście bramek więcej od wicelidera PGNiG Superligi. W kieleckiej bramce pojawił się młody Miłosz Wałach, który popisał się kilkoma udanymi paradami. Warto też wspomnieć,

że między słupkami Azotów dobrze spisywał się Valentyn Koshovy i to w dużej mierze dzięki niemu puławianie uniknęły jeszcze większego blamażu. Wojciech Staniec handballnews.pl

Wybili piłkę ręczną z głowy

Wyjazdowy mecz Azotów z PGE VIVE miał być hitem kolejki. Kielczanie jednak wygrali siedemnastoma bramkami i pokazali swoją siłę.

Po spotkaniu niezbyt zadowolony był Vive wygrało wysoko już kolejny mecz. - Na razie z tego co wiem, to wszystkim po kolei wybijają piłkę ręczną, każdej drużynie, z którą grają. Wiedzieliśmy z zespołem jakiego kalibru się zmierzymy. Nie może być tak, że na początku mamy dobre sytuacje i trafiamy w słupek, nie trafiamy w bramkę. Ivić grał fenomenalnie, miał 56 procent udanych interwencji. Chciałbym, aby nasi bramkarze zawsze mieli taką skuteczność. Zeszło z nas powietrze, graliśmy za szybko, zbyt bojaźliwie. Nie zachowywaliśmy się jak drużyna chce się pokazać z dobrej strony,

tylko przyjechać i by mieli nam odciąć głowę. Ciężko powiedzieć coś po takim meczu, jeżeli nie trafia się tylu dogodnych sytuacji. Zupełnie inaczej byliśmy nastawieni, inaczej rozmawialiśmy w szatni, a wyszliśmy jakbyśmy zapomnieli tej głowy - nie krył Bartosz Jurecki.

Co było przyczyną tak wysokiej porażki? - Nie trafialiśmy i to była nasza bolączka. Na początku w obronie nie było źle. Biegaliśmy do przodu, dobiegliśmy do 12. metra się zatrzymywaliśmy. Nie było ataku na bramkę - przyznał Jurecki.

Trener Azotów przyznał, że nie zachowa spokoju. - Lepiej żeby opadły emocje. Obejrzą mecz jeszcze raz na spokojnie i wtedy porozmawiamy. Myślę, że moi zawodnicy wiedzą co zrobili źle. Miał być atak do przodu, a jak zaatakowali dwa, trzy razy mocniej to pozycje były. Może nawet nie jakieś dogodne, ale też, gdy znajdowaliśmy się w sytuacji sam na sam to nie potrafiliśmy tego wykorzystać - powiedział.

Vive Kielce - Azoty Puławy 35:18 (16:7)
Vive: Ivić, Wałach - Jurecki 2, A.

M.P.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Vive - Azoty 35:18
Gwardia - Chrobry 29:27
Arka - Kalisz 28:24
Pogoń - Orlen 23:31
Piotrkow. - Kwidzyn 22:25
Górník - Stal 35:26
Wybrzeże - Zagłębie 29:25

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	9	27	338:236
2	Górník Zabrze	9	23	266:231
3	Azoty Puławy	9	21	281:221
4	Orlen Wisła Płock	9	21	286:232
5	MMTS Kwidzyn	9	17	229:231
6	Gwardia Opole	9	16	250:268
7	Wybrzeże Gdańsk	9	15	231:245
8	Chrobry Głogów	9	12	231:231
9	Zagłębie Lubin	9	11	238:251
10	Piotrkowianin	9	9	244:263
11	MKS Kalisz	9	7	237:251
12	Stal Mielec	9	4	229:292
13	Pogoń Szczecin	9	3	218:268
14	Arka Gdynia	9	3	230:288

NASTĘPNE KOLEJKI (10.11., godz. 18:00):

Azoty - Pogoń, Zagłębie - MMTS Kwidzyn, Orlen - Piotrkowianin, MKS Kalisz - Vive, Stal - Arka, Chrobry - Górník, Wybrzeże - Gwardia.

VIVE : AZOTY 35 : 18 (16 : 7)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Ljewski
2	2:0	Moryto
5	3:0	Cindrić
8	4:0	Cindrić
19	4:1	Masłowski
12	5:1	Jachlewski
12	6:1	Jurecki
14	6:2	Panić
15	7:2	Cindrić
15	7:3	Kaleb
17	8:3	Karalek
17	9:3	Janc
20	10:3	Fernandez
20	11:3	Fernandez
22	12:3	D. Dujsebaev
22	12:4	Prce
23	13:4	Fernandez
24	13:5	Panić
24	14:5	Fernandez
28	14:6	Panić
29	14:7	Panić
29	15:7	Fernandez
30	16:7	Janc
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	17:7	Cindrić
34	18:7	Moryto
35	18:8 K	Seroka
36	18:9	Masłowski
36	19:9	Karalek
37	20:9	Fernandez
37	20:10	Masłowski
38	21:10	Jurecki
39	22:10	Moryto
41	23:10	Moryto
42	24:10	Fernandez
43	24:11	Kaleb
43	25:11	Fernandez
44	26:11	Moryto
45	27:11	Fernandez
46	27:12	Kasprzak
47	28:12	Janc
48	28:13	Skrabania
50	28:14	Panić
51	29:14	Aguinagalde
52	30:14	Jachlewski
54	31:14	Jachlewski
55	31:15	Kasprzak
55	32:15 K	A. Dujsebaev
56	32:16	Panić
58	33:16	Jurkiewicz
58	33:17	Panić
58	34:17	Aguinagalde
59	34:18 K	Seroka
60	35:18	Janc
KONIEC MECZU		

Panić zagra w Mieszkowie



Marko Panić w przyszłym sezonie będzie występował w Mieszkowie Brześć

Najsukuteczniejszy zawodnik Azotów poprzedniego jak i obecnego sezonu zmieni barwy klubowe.

Marko Panić podpisał dwuletnią umowę z Mieszkowem Brześć. Chorwat występujący w reprezentacji Bośni i Hercegowiny w obecnym sezonie zdobył 51 goli. W poprzednim cieszył się ze 166 trafień. 27-latek trafił do

Azotów przed poprzednim sezonem z Chambéry Savoie. W następnych rozgrywkach będzie reprezentował barwy Mieszkowa. Przenosiny za wschodnią granicę to spora szansa na występy w Lidze Mistrzów. W Brześciu zastąpi Sime Ivicia, który przeniesie się do grającego w niemieckiej Bundeslidze HC Erlangen.

M.P.

ROZMOWA Z Marko Panicem, rozgrywającym Azotów Puławy

O Azotach nie powiem złego słowa

Dlaczego podjąłeś decyzję o przenosinach do Białorusi?

- Z Azotami związałem się trzyletnią umową, jednak po dwóch sezonach mogłem skrócić kontrakt. Tak właśnie się stało. Dogadałem się z Mieszkowem Brześć. W Puławach spotkałem fantastycznych ludzi, zaczynając od prezesa Jerzego Witaszka, dyrektora sportowego, pracowników klubu, a kończąc na kibicach. Cały mój pobyt w Azotach będzie trwać dwa lata. Fani piłki ręcznej powinni mnie zrozumieć. Chcę grać na jeszcze wyższym poziomie. Puławianie mają duże ambicje, ale ja nie chcę czekać do końca sezonu. Być może uda się wywalczyć wicemistrzostwo, ale to przypuszczenia. Pojawiła się oferta z Białorusi i skorzystałem z niej. Klub występuje w Lidze Mistrzów. Dla mnie to krok do przodu. W klubie jest świetny szkoleniowiec. Wierzę, że przy Manolo Cadenasie zrobię jeszcze postęp.

Decyzja była trudna?

- Bardzo. Nie mogę powiedzieć na Azoty nic złego. Dobrze się czułem i czuje w Puławach, bo dopiero po sezonie zmienię barwy klubowe.

Miałeś inne oferty?

- Pojawiły się konkretne propozycje z Niemiec i Francji. W Bundeslidze występowałbym w zespole, który biłby się o środek tabeli. Tego nie chciałem. Wyznaję zasadę, że chcę walczyć o najwyższe cele. Do Francji nie chciałem wracać. Grałem tam pięć lat.

A zapytania z Vive i Orlenu?

- Z Kielc nikt nie dzwonił. Z kolei Płock się odzywał. Miałem czekać. Dwa, trzy miesiące. Nie chciałem żyć w niepewności. Działacze z Brześcia byli dużo konkretniejsi.

Jak będziesz wspominał pobyt w Puławach?

- Ambicje są ogromne. Wierzę, że Azoty pójdą jeszcze wyżej w hierarchii piłki ręcznej w kraju i w Europie. Pamiętajmy, że niedługo powstanie piękna hala. Czułem się w Puławach znakomicie. Czułem się jak u siebie w domu. Polska mentalność jest zbliżona do naszej, jugosławiańskiej. Nie miałem problemów z adaptacją w nowym miejscu. Miałem pomoc od Nikoli Prce, który gra w klubie od kilku lat.

Opinia o Białorusi jest jedna. Tak jest dużo biedniej...

- Rozmawiałem z kolegami, którzy występowali w Brześciu: Ivanem Karaciciem, Obradovićem, Djukiciem, Potepo. Wszyscy chwalili klub i całą otoczkę. A może życie? Wszędzie staram się żyć po swojemu, czy to we Francji, Polsce czy na Białorusi.

Jak to jest z twoją lepszą ręką?

- Jestem praworęczny, a rzucam lewą.

Dlaczego tak?

- To długa historia. Jak byłem malutki to pracowałem z ojcem nad rzutem inną ręką niż tą, którą wykonuję większość czynności. Nauczyłem się i tak już zostało.

Kiedys Nikola Prce mówił, że tata przywiązywał ci prawą rękę, żebyś nie mógł nią rzucać. To prawda?

- A skąd. To Nikoli wymyślił (śmiech - przyp. red.).

Zabierasz najbliższych do Brześcia?

- Tak. Jestem dwa lata po ślubie. Mam malutkie dziecko. Chcę mieć ich przy sobie. Przez pierwszy miesiąc będę chciał przygotować dom i wtedy ich zabiorę na Białoruś.

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Radomiak rozbił Górnika

Piłkarze klubu z Łęcznej ponieśli w niedzielę w Radomiu dotkliwą porażkę z miejscowym Radomiakiem. Zielono-czarni przegrali aż 1:5. Jedyne go gola dla Górnika strzelił obrońca Tomasz Midzierski.

Bez żądła

W pierwszym składzie po raz pierwszy w tym sezonie zabrakło Patryka Szysza, najsukciejniejszego gracza Górnika. Skrzydłowy wszedł na boisko dopiero w drugiej połowie spotkania.

- W trakcie tego tygodnia był chory i nie trenował w normalnym mikrocyklu, więc musieliśmy go oszczędzić. Generalnie to w ogóle nie planowałem go wpuszczać na boisko - przyznał już po meczu Sławomir Nazaruk, prowadzący ekipę Górnika.

Za ofensywę odpowiadali w meczu z Radomiakiem Mohamed Essam oraz Paweł Wojciechowski, który w ostatnich trzech meczach strzelił cztery gole.

Egipcjanin z kolei nadal czeka na swoje premierowe trafienie w zielono-czarnych. W niedzielę nie zagrał Adrian Łuszkiewicz, lider środka pola Górnika pauzował z powodu obojętnej w tym sezonie czterech żółtych kartek.

2:0 do przerwy

Spotkanie rozpoczęło się od przewagi gospodarzy, którą ci zdołali udokumentować w 14 minucie trafieniem do bramki łącznian. Gola strzelił Rafał Makowski, dobijając uderzenie kolegi z zespołu, który próbował szczęścia z rzutu wolnego.

Dziesięć minut później było już 2:0 dla Radomiaka. Na listę strzelców wpisał się Meik Karwot, który wpakował piłkę do siatki bramki strzeżonej przez Patryka Rojka po dośrodkowaniu ze stałego fragmentu gry.

Goście próbowali się odgryźć, ale strzał Essama obrońcą golkeeper ekipy z Radomia.

Popis Karwota

Na 3:0 Radomiak podwyższył w 61 minucie. Do bramki „Górników” tym razem trafił Leandro, który wykorzystał rzut karny. Kilka minut później było już 4:0, a swojego drugiego gola strzelił Karwot, tym razem uderzając z dystansu. Gospodarze mogli trafić do siatki łącznian już chwilę wcześniej, jednak piłka wylądowała na poprzeczce.

Nie był to koniec kanonady radomian i popisów strzelców Karwota, który popisał się kolejnym efektywnym strzałem. Co ciekawe, hat-trick w meczu z Górnikiem to pierwsze gole niemieckiego obrońcy dla Radomiaka.

Na otarcie łez dla zielono-czarnych w 79 minucie strzałem głową trafił Tomasz Midzierski. Gol na 1:5 był jednak wszystkim, czym w niedzielę w Radomiu mogli się pochw-



Jedyne goła dla Górnika w niedzielnym starciu z Radomiakiem zdobył Tomasz Midzierski. Goście trafili jednak dopiero przy wyniku 0:5

lić w ofensywie „Górnicy”.

RADOMIAK RADOM - GÓRNIK ŁĘCZNA 5:1 (2:0)

Bramki: Makowski 14', Karwot 24', 69', 75', Leandro 61' (k) - Midzierski 79'.

Radomiak: Kochalski - Jakubik, Klabnik, Świdzikowski, Grudniewski, Leandro (78' Wawszczyk), Karwot, Makowski, Filipowicz (72' Winsztal), Luz (65' Suchanek), Sokół (59' Rolinc).

Górnik: Rojek - Pajnowski, Midzierski, Markowski, Zagórski, Korczakowski (67' Szysz), Tymosiak, Bętkowski (46' Sosnowski), Pisarczuk (81' Dzięgielewski), Essam, Wojciechowski.

Żółte kartki: Świdzikowski, Jakubik - Pisarczuk, Zagórski, Sosnowski, Tymosiak.

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Dominik Smaęa



Sławomir Nazaruk
sztab szkoleniowy Górnika

Kluczowy wątpliwy karny

Zwycięstwo Radomiaka było zasłużone, choć w moim odczuciu trochę zbyt okazałe. Rywale byli bardzo konkretni i prawie wszystkie swoje sytuacje zamienili na bramki, a nam się to nie udało i stąd taki wysoki wynik. Myślę, że decydującym momentem był fragment gry po przerwie, po którym straciliśmy trzecią bramkę, z mojej perspektywy z wątpliwego karnego. Mieliśmy wtedy inicjatywę i okazje bramkowe i gdybyśmy doprowadzili do stanu 2:1, ten mecz mógłby zupełnie inaczej wyglądać. Jednak przeciwnicy strzelili nam z karnego, a potem zbyt łatwo traciliśmy kolejne gole. Szacunek dla drużyny gospodarzy, którzy potrafili wykorzystać nasze momenty dekoncentracji.

STRZELAŁ JUŻ DLA BOGDANKI

Niedzielne trafienie było dla Tomasza Midzierskiego pierwszym golem dla Górnika po powrocie do klubu z Łęcznej. Obrońca ma już na swoim koncie dwie bramki dla zielono-czarnych. Defensor zanotował dwa gole w 2012 roku, gdy klub występował wówczas pod nazwą Bogdanka Łęczna w I lidze.

Mecz w święto

O godz. 19.18 rozpocznie się spotkanie Górnika z Gryfem w Święto Niepodległości.

„Wspólnie świętujemy 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości na meczu Górnik - Gryf! Tego dnia wszyscy jesteśmy biało-czerwoni. Zabierz barwy narodowe na stadion i przyjdź dopingować Górników w walce o ligowe punkty” - zachęcają władze klubu z Łęcznej.

Bilety na to wydarzenie można dostać w cenie od 5 do 15 zł. Dzieci na mecz wchodzi za złotówkę. Wejściówki można kupić przez internet na stronie bilety.gornik.łeczna.pl lub w salonikach prasowych sieci Kolporter, m.in. w Łęcznej (ul. Wierzbowa 7), Milejowie (ul. Partyzancka 11, Biedronka) czy Lubartowie (ul. Rynek 1 16). W kasach stadionu bilety będzie można nabywać w dniu meczu od godziny 17.

dsm

ZNANY TRENER PONOWNIE W GÓRNIKU

Franciszek Smuda rusza do pracy

- Trenowanie Górnika rozpocznę od środy - zapewnia w rozmowie z mediami popularny „Franz”. O jego zatrudnieniu w zielono-czarnych mówi się nieoficjalnie od kilku tygodni.

W pracy od środy

Były selekcjoner reprezentacji Polski skończył właśnie rekonwalescencję po urazie kolana. 70-latek przeszedł operację, z kontuzją zmagając się od kilku miesięcy. Teraz jest już gotowy do powrotu do pracy w roli trenera. Franciszek Smuda potwierdził w rozmowie z dziennikarzem portalu Interia Michałem Białońskim, że jego nowym pracodawcą będzie klub z Łęcznej.

- Trenowanie Górnika rozpocznę od środy - deklaruje były selekcjoner.

Szkoleniowiec zasiadł na trybunach w Radomiu i na własne oczy obejrzał porażkę „Górni-



Były selekcjoner reprezentacji Polski ma zacząć pracę w Łęcznej już w środę

ków” z Radomiakiem.

Górnik mu pasuje

„Franz” był już szkoleniowcem Górnika w sezonie 2016/2017, gdy zespół zielono-czarnych występował w Lotto Ekstraklasie. Przejął drużynę

w grudniu po Andrzej Rybarskim. Doświadczonemu trenerowi nie udało się jednak utrzymać łącznian w elicie, choć trzeba mu przyznać, że do powodzenia jego misji zabrakło mu wówczas niewiele.

- Najważniejsza jest organizacja klubu, dzięki niej można

wszystko poukładać, a kopalnia Bogdanka bardzo wspiera Górnika. Zresztą nie tylko klub, ale całą okolicę. Dzięki niej ludzie w tym regionie mają się dobrze, dobrze zarabiają, bo ta kopalnia jest wydajna. Górnik Łęczna to klub, który mi bardzo pasuje - podkreśla trener w rozmowie z Interią.

Cel jest ambitny

Szkoleniowiec określa cel, jaki przyświeca jego angażowi w Górniku.

- To nie tak, że olałem Ekstraklasę. Podkreślam, z Górnikiem chcę do niej wrócić - zapowiada. Po odejściu z Górnika w lipcu 2017 roku Franciszek Smuda prowadził III-ligowy Widzew Łódź. Został zwolniony na kolejną przed końcem sezonu. W ostatnim meczu rozgrywek łódzianie wygrali i awansowali do II ligi, w której obecnie rywalizują z Górnikiem.

dsm

II LIGA

Wyniki 17 kolejki:

Radomiak - Górnik 5:1

Makowski 14', Karwot 24', 68', 74', Leandro 61' (k) - Midzierski 79'

Skra - Siarka 1:0

Nowak 90'

Ruch - Pogoń 2:1

Balicki 80', Kowalski 90' - Rybski 55'

Bełchatów - Błękitni 3:0

Biel 30', 77', Szymorek 65'

Olimpia - Widzew 3:2

Handzlik 89', Kita 90', Ziętarski 90' - Kazimierowicz 33', Michalski 40'

Elbląg - Elana 2:2

Fidzjukiewicz 5', Bojas 87' (k) - Kozłowski 10', Kościelniak 55'

Rozwój - Resovia 1:2

Wrzesień 11' - Buczek 54', 59'

Znicz - Rybnik 3:1

Machalski 24', Zjawirski 45', Zagórski 78' - Brychlik 44'

Stal - Gryf 4:2

Waszkiewicz 25', 32', Mroziński 59', Mistrzyk 71' - Kołc 30', Koziara 35'

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	17	37	33-14
2	Radomiak Radom	17	33	40-11
3	Elana Toruń	17	32	27-15
4	GKS Bełchatów	17	29	20-9
5	Olimpia Grudziądz	17	28	31-22
6	Górnik Łęczna	17	26	29-30
7	Stal Stalowa Wola	17	26	29-24
8	Znicz Pruszków	17	24	26-27
9	Resovia	17	23	25-29
10	Ruch Chorzów	17	21	24-23
11	Skra Częstochowa	17	20	14-25
12	Błękitni Stargard	17	20	17-27
13	Gryf Wejherowo	17	19	24-32
14	Siarka Tarnobrzeg	17	18	14-25
15	Rozwój Katowice	17	16	18-32
16	ROW 1964 Rybnik	17	16	14-21
17	Olimpia Elbląg	17	15	12-25
18	Pogoń Siedlce	17	15	22-28

Następna kolejka (10-11.11.):

Górnik - Gryf (11.11., g. 19.18), Stal - Rybnik, Znicz - Resovia, Rozwój - Elana, Elbląg - Widzew, Olimpia - Błękitni, Bełchatów - Pogoń, Ruch - Siarka, Skra - Radomiak

ZAPOWIEDŹ MECZU

Czas na rewanż

W najbliższą niedzielę Górnik podejmie na swoim stadionie Gryfa.

Będzie to pierwszy mecz rundy rewanżowej. Pierwsze spotkanie tych drużyn, w Wejherowie, zakończyło się remisem 2:2. Łęcznianie przegrywali już 0:2, ale po golach Patryka Szysza i Piotra Wojciechowskiego zdołali doprowadzić do remisu. Górnik będzie miał po swojej stronie atut własnego boiska - ostatni raz w Łęcznej przegrał 1 września. Gryf nie jest z kolei mistrzem meczów wyjazdowych - na osiem prób podopieczni Zbigniewa Szymkowicza wygrali tylko raz, ponosząc przy tym pięć porażek. Mocną stroną najbliższych rywali Górnika nie jest też z pewnością defensywa, bo zespół z Wejherowa stracił najwięcej goli w lidze, obok Rozwoju Katowice.

dsm

KICK-BOXING

Dziewięć medali naszych kickboksersów

Trzynastu zawodników Akademii Sztuk Walki Go-Fight wzięło udział w Otwartym Pucharze Polski w Kickboxingu - Poinfighting Grand Prix. Na podium zawodów stawali dziewięć razy.

Otwarty Puchar Polski w Kickboxingu Poinfighting Grand Prix odbył się 27 października w Świdniku. Na zawodach nie mogło zabraknąć reprezentantów Akademii Sztuk Walki Go-Fight, której podopieczni na co dzień trenują m.in. w Łęcznej.

Zawodnicy z Go-Fight zdominowali kategorię do 32 kg - w finale spotkali się Kacper Szymczuk i Kacper Głowienka. Górą z tego starcia wyszedł ten pierwszy, srebro przypadło Głowience. Ten sam zawodnik do srebra dołożył jeszcze brąz w kategorii do 37 kg.

Podobna sytuacja była także w rywalizacji w kategorii do 42 kg, gdzie także w finale spotkali się dwaj reprezentanci Akademii Sztuk Walki. Brajan Sarachin w walce o złoto pokonał Olgierda

PRZYJDŹ NA TRENING

Akademia Sztuk Walki Go-Fight zaprasza na zajęcia taekwondo i kickboxingu w Łęcznej i w Świdniku. Zapisy pod nr tel.: 794 171 278.

Grzywaczewskiego. Sarachin do swojego dorobku dołożył jeszcze srebro wywalczone w konkurencji do 47 kg.

Bardzo dobrze zaprezentowała się Karolina Bojarczyk, która w tym roku skończyła 13 lat i przeskoczyła do wyższej kategorii wiekowej - kadeta starszego. Startując w dwóch kategoriach wagowych wywalczyła srebrny (do 50 kg) i brązowy medal (do 55 kg).

Brąz w kategorii do 37 kg wywalczył z kolei Nikodem Dejko.

Spośród zawodników łączynskiej Akademii w Otwartym Pucharze Polski wystąpili także Bartosz Sadowski (piąty w kat. do 32 kg i siódmy w kat. do 37 kg), Sara Steć (ósma w kat. do 42 kg), Daniel Szostakiewicz, Antoni Bojarczyk, Oskar Wójcicki, Kajetan Hapoń, Karol Graboś oraz Jakub Parczewski.

Dominik Smagała



W kategorii do 32 kg w finale spotkali się dwaj zawodnicy Akademii Sztuk Walki Go-Fight. Górą był Kacper Szymczuk, który stanął na najwyższym stopniu podium, srebro zdobył Kacper Głowienka.

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI OLDBOYÓW

Ludwin najlepszy wśród oldboyów

Cztery zespoły wzięły udział w IV Międzygminnym Turnieju Piłkarzy Weteranów. Do rywalizacji stanęły m.in. ekipy z Ludwina i Łęcznej.

„Ruch to zdrowie” - pod takim hasłem 20 październik w Bychawie zmierzyli się piłkarze oldboye w ramach międzygminnego turnieju. Zawody, w których udział wzięły drużyny z Ludwina, Łęcznej, Bychawy i Jabłonnej, rozgrywane były na orliku systemem każdy z każdym.

Najlepszą drużyną okazała się reprezentacja Ludwina, która zaliczyła dwa zwycięstwa i remis. Łęcznianie uplasowali się na trzecim miejscu, co dały im dwa punkty zdobyte w spotkaniach zakończonych remisami.

dsm

WYNIKI MECZÓW

Łęczna - Jabłonna 1:1
Ludwin - Bychawa 1:0
Ludwin - Jabłonna 1:0
Bychawa - Łęczna 3:0
Bychawa - Jabłonna 4:0
Łęczna - Ludwin 2:2

KLASYFIKACJA TURNIEJU

1. Ludwin - 7 pkt.
2. Bychawa - 6 pkt.
3. Łęczna - 2 pkt.
4. Jabłonna - 1 pkt.

Patronatem imprezy było Starostwo Powiatowe w Lublinie, a głównym organizatorem Mięczyśław Tracz, działacz miejscowego klubu piłkarskiego.



Ludwin - I miejsce w IV Międzygminnym Turnieju Piłkarzy Weteranów: Ryszard Białek, Sawicki Piotr, Grzegorz Różycki, Piotr Nastaj, Adam Duklewski, Kazimierz Brzozowiec, Sławomir Siodłowski, Wiesław Bodzak.



Łęczna - III miejsce w IV Międzygminnym Turnieju Piłkarzy Weteranów: Zbigniew Kocowski, Piotr Superson, Mirosław Kowalik, Stanisław Paszkiewicz, Sławomir Stasikowski, Andrzej Kawalec, Grzegorz Zielik, Tadeusz Gmurkowski, Stanisław Bosak.

dsm

Zagrają w Łańcuchowie

„Ponad podziałami - stu uczestników na stulecie niepodległości” - pod takim hasłem zagrają piłkarze amatorzy w halowym turnieju w Łańcuchowie (gm. Milejów). Rozgrywki, które organizuje UKS Banita Milejów, odbędą się 17 listopada (sobota) w hali miejscowej szkoły podstawowej. - W tur-

nieju weźmie udział dziesięć drużyn, m.in. ze Świdnika, Mełgi, Starościc, Białki czy Milejowa. Zapraszamy kibiców - mówi Ryszard Kurzepa, współorganizator. Początek rozgrywek zaplanowano na godz. 15.

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA
KLASA OKRĘGOWA

Avia zmiażdżyła Tura

Milejowianie przegrali w niedzielę w Świdniku aż 0:8.

Goście szybko stracili gola, a chwilę później kluczowego obrońcę, który wyleciał z boiska z czerwoną kartką. Do przerwy jednak Tur bronił się całkiem przyzwoicie. Katastrofa przyszła na początku drugiej części, gdy w dziesięć minut milejowianie stracili cztery gole. W końcówce gospodarze dorzucili jeszcze dwa trafienia.

- W pierwszej połowie nawiązaliśmy z rywalami walkę, jednak czerwona kartka z dwunastej minuty przekreśliła naszą taktykę i obniżyła morale. Na drugą połowę wyszliśmy zupełnie zdekoncentrowani, popełniliśmy bardzo proste błędy w obronie. Mogliśmy jednak nawet doprowadzić do wyrównania przy stanie 0:2, ale swoich sytuacji nie wykorzystał Maksym Kowalski. Warto podkreślić, że brakowało w naszym składzie nominalnego bramkarza - podsumowuje Jacek Kubicki, trener Tura.

Avia II Świdnik - Tur Milejów 8:0 (2:0)

Bramki: 10', 30', 46', 48', 50', 55', 75', 80'.

Tur: D. Zarzeczny - Dorożuk, D. Kowalski (60' J. Kozak), Pawelec, Roczon, Ł. Kozak, Wawrzusiszyn, Wójcik, M. Kowalski, Polikowski (80' Kociuba), Akhil.

Żółte kartki Tura: Ł. Kozak, Roczon.

Czerwona kartka: Pawelec 12' (za faul).

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granit Bychawa	14	30	34-11
2	Orion Niedzwica Duża	14	30	24-12
3	Avia II Świdnik	14	25	32-15
4	Stal Poniatowa	14	24	21-17
5	Mazowsze Stężyca	14	24	22-21
6	POM Iskra Piotrowice	14	24	29-17
7	LKS Stróża	14	23	27-19
8	Wisła II Puławy	14	20	29-26
9	Sokół Konopnica	14	20	18-21
10	Sygnal Lublin	14	18	29-32
11	Świdniczanka	14	18	24-20
12	Opolanin	14	16	20-19
13	Janowianka	14	16	18-21
14	Piaskovia Piaski	14	16	19-23
15	Unia Wilkołaz	14	7	17-41
16	Tur Milejów	14	1	9-57

Wyniki 14 kolejki:

Avia II - Tur 8:0

Unia - Stal 2:2

Stróża - Piotrowice 1:2

Sygnal - Janowianka 0:4

Mazowsze - Wisła II 2:1

Opolanin - Orion 3:1

Granit - Sokół 3:0

Świdniczanka - Piaski 2:1

Następna kolejka (10-11.11.):

Piaskovia - Avia II, Sokół - Świdniczanka, Orion - Granit, Wisła II - Opolanin, Janowianka - Mazowsze, Piotrowice - Sygnal, Stal - Stróża, Tur - Unia (10.11., g. 13)

dsm

Rozmowa z Pauliną Łuczeńczyk, córką „Gwiezdnego księcia literatury”

Śmierć taty była dla mnie zaskoczeniem i tragedią

Dzień Zaduszny jest czasem wspomnień tych, którzy odeszli. Nie tak dawno mieszkańcy Ludwina wspominali swego sąsiadę, pisarza, Andrzeja Łuczeńczyka, który zmarł 27 lat temu. Okazją do spotkania i rozmów o pisarzu, była promocja jego książki „Dzieła zebrane”. Dziś swego ojca wspomina Paulina Łuczeńczyk, która przez osiem lat mieszkała razem z nim w Ludwinie.

Kiedy sięgnęła Pani po książki taty?

- Tata nie pozwalał mi czytać swoich książek, a ja byłem bardzo posłuszną córką i jak powiedział, że mam czegoś nie robić, to tego nie robiłam (śmiech). Kiedy mieszkałam w Ludwinie, często widziałam go jak siedzi przy stole i pisze na maszynie. Zwykle mówił do siebie, powtarzał cicho fragmenty zdań. Za życia taty chyba nic nie przeczytałam, miałam tylko 12 lat jak zmarł. Jego śmierć była dla mnie wstrząsem. Wtedy wszystko się skończyło. Wyjechałam później z Ludwina i od wszystkiego się odciąłem. Zadzielał chyba taki mechanizm psychologiczny i przez wiele lat nie wracałam pamięcią do tych miejsc i osób.

Co było tym punktem zwrotnym?

- W 2001 r. dostałam zaproszenie na uroczystość nadania biblioteki w Ludwinie imienia taty, dopiero wtedy coś się we mnie przełamało. Poczułam się odpowiedzialna za to, by tata gdzieś zaistniał. Zrozumiałam, że byłem jedyną osobą, która była blisko niego i która może coś w tym kierunku zrobić. Wtedy zaczęłam go czytać. Studiowałam wówczas polonistykę i dostrzegałam, jaką wartość ma ta literatura oraz że jest niesłusznie zapomniana.

Jaki był dla Pani tata - pisarz?

- Od najmłodszych lat traktował mnie, jako pełnoprawnego partnera do rozmowy. I ze mną, dziewczynką, która chodziła do podstawówki, prowadził często bardzo poważne rozmowy. Pamiętam, że kiedyś dyskutowaliśmy o niesamowitości malarstwa Rembrandta, o tym, w jaki sposób przedstawiał on światło na swoich obrazach. Tata nigdy nie dał mi odczuć, że

jestem za mała i że niczego nie rozumiem, rozmawiał ze mną jak z osobą dorosłą.

Czy nie przeszkadzało Pani, że tata poświęca dużo czasu na pisanie?

- To, że tata pisze, było dla mnie całkowicie normalne. Nigdy nie czułam się dzieckiem zaniedbanym, poświęcał mi bardzo dużo czasu. Pamiętam taki obraz z dzieciństwa, kiedy przygotowywał mi podwieczorek lub kolację. Często też odprowadzał mnie do szkoły lub z niej przyprowadzał. Jeździliśmy razem na ryby, na grzyby, na wycieczki rowerowe, na sanki. Byłam z nim bardzo związana. Bardzo. Jego śmierć była dla mnie absolutnym zaskoczeniem i tragedią. W widoczny sposób tata zaczął chorować wiosną, a zmarł w sierpniu. To było dla nas wszystkich ogromnym szokiem.

Jednak nie wyjechała Pani z Ludwina po śmierci taty?

- Mieszkałam tutaj od 1984 r. do 1992 r. Po śmierci taty zostałam z babcią, bo ona była wtedy w bardzo złym stanie psychicznym. Zrozumiałam z czasem, że to źle wpływa i na babcię, i na mnie, i że jest dla niej jeszcze trudniejsze, gdy tutaj jestem. Zwłaszcza, że wchodziłam w trudny okres dojrzewania. Poza tym uświadomiłam sobie, że moje miejsce jest przy mamie. Rodzice nie rozwiedli się, ale żyli w separacji od 1984 r. Wtedy tak się nami podzieliłi, że siostra, Weronika, została z mamą w Wieluniu, a ja zamieszkałam z tatą w Ludwinie. Spotykaliśmy się tylko w czasie wakacji i ferii zimowych czy świątecznych. W Wieluniu mieszkał też mój młodszy o osiem lat brat, Albert. Po śmierci taty przyjeżdżaliśmy też z siostrą w wakacje do babci.

Jak Pani wspomina babcię?

- Babcią była i jest dla mnie wzorem i najbliższą kobietą w rodzinie, bardzo często ją wspominam. Im jestem starsza, tym częściej. W jakiś sposób zastępowała mi mamę w czasie, gdy mieszkałam w Ludwinie. Była uzdolniona artystycznie, ja nie miałam talentu plastycznego. Pamiętam, że czasem pomagała mi w rysunkach. Szyła, haftowała, robiła piękne torty. Z opowieści rodzinnych wiem, że babcią, jej rodzeństwo i w ogóle Łuczeńcykowie dbali o edukację. Babcią raczej nie mówiła gwarą, w domu mówiło się poprawną polszczyzną.

Pani tata wiele czytał, ale też dbał, aby i Pani sięgała po książki?

- Na pewno tata przyczynił się do tego, żeby książka towarzy-



Andrzej Łuczeńczyk (10 XII 1945 r.-12 VIII 1991 r.) Urodził się w Ludwinie, tutaj chodził do szkoły podstawowej. W latach 1960-1962 uczył się w LO im. S. Staszica w Lublinie. Szkołę ukończył w 1978 r. w LO dla Pracujących w Lublinie. W 1979 r. ożenił się z Katarzyną Szczepańską, z którą miał troje dzieci. Pracował w wielunijskiej cementowni (1979-1984) w woj. sieradzkim. Powrócił do Ludwina, gdzie pracował w gospodarstwie rolnym, był także palaczem w Gminnym Ośrodku Zdrowia i w szkole podstawowej. Zmarł w wieku 45 lat. Dorobek literacki Andrzeja Łuczeńczyka obejmują mikropowieści i opowiadania: „Przez puste ulice”, „Kiedy otwierają się drzwi”, „Gwiezdny księż”, „Żródło”, „Wyzwanie”. W tym roku nakładem wydawnictwa PIW ukazały się „Dzieła zbiorowe”



Kilkuletni Andrzej Łuczeńczyk stoi w pierwszym rzędzie, jego mama Walentyna siedzi po prawej stronie za synem

szyla mi od najmłodszych lat. W domu zawsze były książki, bardzo o nie dbałam dlatego mogłam wypożyczyć w tutejszej bibliotece takie, których nie mógł wypożyczyć nikt inny. Pamiętam na przykład albumy o dinozaurach i o kosmosie.

Czy dzisiaj czuje się Pani odpowiedzialna za literacką spuściznę taty?

- Nie pamiętam, by kiedykolwiek tata składał na mnie odpowiedzialność za swoją twórczość. Z czasem uświadomiłam sobie, że jako osoba, która tutaj mieszkała i była najbardziej emocjonalnie z nim związana, jestem za to odpowiedzialna. Przeglądając korespondencję taty z wydaw-

nictwami zauważyłam, że już we wczesnej twórczości tata był bardzo świadomy wartości swojej literatury i swojej osoby, jako pisarza. Chciałby, jak każdy świadomy pisarz, żeby jego twórczość była doceniana i nie odeszła w zapomnienie.

Na szczęście ma wspaniałych mecenasów, ludzi związanych ze światem literatury?

- Tak, takim mecenasem jego piarstwa był za życia taty i po jego śmierci Henryk Bereza, krytyk literacki związany w latach 80. z „Twórczością”, w której tata publikował. Ale po wznowieniu w 1992 r. „Gwiezdnego księcia” i przypomnieniu w 1993 r. przez



Paulina Łuczeńczyk, córka pisarza Absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim, zawodowo związana z Akademią Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi, gdzie jest koordynatorem ds. jakości kształcenia zdalnego. Do 1992 r. mieszkała w Ludwinie, później w Wieluniu, a od 1998 r. w Łodzi. Mama 7-letniego Aleksandra



Podczas promocji „Dzieł zebranych” Andrzeja Łuczeńczyka. Córka Paulina podpisuje książki ojca

Jana Smolarza w „Akcencie” sylwetki pisarza wraz z publikacją dwóch nieznanych opowiadań - przez 25 lat była przerwa. Cóż. Wtedy o moim tacie nic nie pisano, poza małymi fragmentami w czasopiśmie literackim i poza filmem „Mroczne światy Andrzeja Łuczeńczyka”, który został zrealizowany w 1998 r., po tak długim czasie doczekali się wznowienia swych utworów w formie „dzieł zebranych”. W tym miejscu chcę jeszcze raz podziękować Pawłowi Orłowi, który był pomysłodawcą wydawniczego przedsięwzięcia

i redaktorem tomu wydane-go przez Państwowy Instytut Wydawniczy.

Promocja książki w Ludwinie była więc wydarzeniem niezwykłym?

- Byłam bardzo wzruszona, spotkałam tu osoby, które mnie pamiętają i które pamiętają mojego tatę. Czułam się w centrum uwagi, podpisywałam książki, dużo osób chciało ze mną porozmawiać, ale to tata i jego „Dzieła zebrane” są dla mnie najważniejsze. Cieszę się, że ta książka powstała, i że mogłam się do tego w jakiś sposób przyczynić. I myślę, że mój tata też jest szczęśliwy.

Marzena Olędzka

Walka o niepodległość na Ziemi Lubartowskiej

Legioniści ginęli w boju, peowiaci robroili okupanta bez ostrzału

W czasie I wojny światowej w 1915 r. w powiecie lubartowskim walczyli legioniści Piłsudskiego. Wśród nich - sam Komendant, oraz Stefan Rowecki, późniejszy generał „Grot”, dowódca Armii Krajowej. Ochotnicy z naszych terenów wstępowały do Legionów. Gdy nadszedł rok 1918, austriackich okupantów rozbrojono bez walki.

W walkach na terenie powiatu lubartowskiego wzięła udział I Brygada Legionów oraz współdziałający z nią 4 pułkiem piechoty Legionów. Po walkach pod Jastkowem w sierpniu 1915 r. brygada wzięła udział w pościgu za cofającymi się Rosjanami. Moskale, cofając się palili wsie, niszczyli pola. 4 sierpnia legioniści zajęli podpalony Majdan Krasieniński. - O godzinie 12 kompanie 3 i 4 naszego batalionu otrzymują rozkaz zająć wieś - kol. Majdan Krasieniński. Kompania 3 atakuje wprost przed siebie, przechodzi przez północny koniec pałacy się wsi i z odległości 200 m wypiera ze skraju lasu oddziały rosyjskie. Ogień z bliskiej odległości zadaje duże straty kompanii 3:2 żołnierzy zabitych, podporucznik Nawrot zabity, podporucznik Jagmin-Sadowski ranny i 7 szeregowców rannych. W kompanii 4, która się z atakiem spóźniła, 3 szeregowców rannych i jeden Druzek zabity - zapisał żołnierz I Brygady Stefan Rowecki, późniejszy generał „Grot” - dowódca AK.

Pojedynek artyleryjski pod Kozłówką

Spieszona kawaleria legionowa wyparła Rosjan z okopów pod Kozłówką. Kawalerzyści ponieśli w tych walkach straty. Pod



Członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej z Lubartowa (1914 - 1918) Kilkunastoosobowy oddział POW bez walki rozbroił żołnierzy austriackich w Lubartowie. Austriacy stacjonowali w pałacu Sanguszków. Peowiaci zażądali od nich kapitulacji - i żołnierze wykonali to bez oporu. Mało tego - austriacki oficer, Polak z pochodzenia, sam pomagał w rozbieraniu swych podkomendnych. Kłopot był tylko z oficerem Węgrem, któremu tak się w Lubartowie spodobalo, że nie chciał miasta opuścić. W końcu, z wyraźnym żalem, wyjechał. Lubartowscy peowiaci opanowali też stację kolejową. Rozbroili dwa niemieckie pociągi, które przyjechały z Parczewa. Rozbrojonych Niemców odesłano z powrotem. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubartowskiej

Biadaczką poległ podporucznik Jan Wojtkiewicz, któremu pocisk zmiażdżył głowę i urwał ramię. Pod Ożarowem rosyjskie pozycje ostrzeliwała legionowa artyleria, ale sama była też celem artylerii rosyjskiej. Z powodu tej wymiany ognia oficer 4 pułku piechoty, hrabia August Krasicki, martwił się o pałac swego wuja, hrabiego Zamoyskiego w Kozłówe: - Robię co mogę, ażeby uratować pałac od zbombardowania. Napisałem do gen. Durskiego, ażeby wstawił się w Komendzie 106 Dyw. (austriackiej - przyp. red) w tej sprawie. Obawiam się jednak, że to się nie uda, gdyż będą podejrzewać, że na wieży znajduje się obserwator - zapisał. Artyleria rosyjska strzelała tak intensywnie, że sztab 4 pułku pod Bratnikami musiał przenieść się do lasu.

5 sierpnia komendant Piłsudski w Ożarowie wydał słynny rozkaz w rocznicę wybuchu

wojny. - Żołnierze! Rok temu z garścią małą ludzi, źle uzbrojonych i źle wyposażonych, rozpocząłem wojnę. Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej ojczyzny miano wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów wających się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej!

„Parobczaki” z Kamionki ramię w ramię z legionistami

6 sierpnia ruszyło polskie natarcie na rosyjskie pozycje pod Kamionką. 2 pułk piechoty pod Samokłeskami poniósł straty od rosyjskiego ostrzału. Węgrzy współdziałający z legionistami atakowali Kozłówkę. Cześć miej-

scowości zajął polski II batalion porucznika Julisza Zulaufa z 4 pułku, biorąc jedenastu jeńców. Ale swojego celu - Kierzkówki - czwartacy nie osiągnęli, I Brygadzie nie udało się zająć Aleksandrówki. Kapelan legionów, ksiądz Józef Panaś, zapisał w pamiętnikach, że pod Bratnikami i Kamionką poległo 15 legionistów.

7 sierpnia front został przełamany pod Nowodworem. 2 pułk zajął Kamionkę, mieszkańcy osady pomagali wypędzać Moskali. Wspominał oficer Legionów, Wacław Lipiński: - Kilku tęgich parobczaków wyleciało z karabinami w rękę i nuż kropić do moich. Nastroj jednym słowem wspaniały - pisał w książce „Szlakiem I Brygady”. Jak ustalił społecznik i miłośnik historii z Kamionki, Janusz Cyfrowicz, wśród ochotników do Legionów byli mieszkańcy Kamionki - Melchior Adamczyk i Tomasz



Tomasz Wierchoń z Kamionki był ochotnikiem do Legionów Polskich. Służył w 3 szwadronie 2 pułku ułanów. Posiadał za wierną służbę prawo noszenia odznaki pułkowej wydane przez komendę 2 pułku ułanów Legionów Polskich oraz brązowy medal nadany mu 6 grudnia 1916 r. Ułan z Kamionki zmarł w szpitalu wojskowym 11 sierpnia 1918 r. niemal w przededniu odzyskania niepodległości. Pośmiertnie 4 października 1933 r. Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości zarządzeniem Prezydenta RP przyznał Tomaszowi Wierchoniowi Krzyż Niepodległości, który został odebrany przez jego brata Józefa

Wierchoń.

Legioniści po walkach odwiedzili państwa Zamoyskich. - Zastaję już tu różne wojska, a w sieni wuja Konstantego i ciotkę w otoczeniu oficerów, między innymi płk Roja. Zdumienie wielkie na mój widok i przywitanie serdeczne, a gdy się dowiedzieli, że moja interwencja uratowała pałac, tym serdeczniej

zostałem przywitany - cieszył się hrabia Krasicki. W następnych dniach legioniści ścigali Rosjan, cały czas tocząc walki z osłonoowymi oddziałami. 9 sierpnia legioniści zajęli spalone Łysobyki (dzisiejsze Jeziorzany). Pościg za Rosjanami kontynuowali do 11 sierpnia. I Brygada przeszła wtedy do rezerwy.

Marcin Kusyk



Z ŻYCIA PARAFII LUBARTOWSKICH

Parafia św. Anny w Lubartowie

- Od 17.15 czytane wypominki, a 18 w listopadzie msze św. za poleconych w wypominkach.
- 11 listopada: główne uroczystości o godz. 10.30.

Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie

- 11 listopada o godz. 10 występ patriotyczny dzieci ze Szkoły Podstawowej w Brzezianach, a o godz. 10.30 msza święta.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie

- W listopadzie różaniec za zmarłych o godz. 17.30. O godz. 18 msza za zmarłych.
- Zbiórka artykułów szkolnych, słodczy i zabawek dla dzieci na Białorusi w zakrystii i kancelarii do

12 listopada.

- W niedzielę o godz. 10.30 msza św. za Ojczyznę.
- W niedzielę taca na budownictwo sakralne w diecezji.

Parafia pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce

- W niedzielę spotkanie dla dzieci klas III przygotowujących się do I Komunii św. na mszy św. o godz. 9.30.
- W niedzielę taca na rzecz budownictwa sakralnego w Archidiecezji.
- 10 listopada czuwanie modlitewne Żywego Różańca i grup różańcowych w intencji Ojczyzny: msza św. o godz. 18, następnie wystawienie najświętszego sakramentu i modlitwa, o godz. 21 apel jasnogórski.



Z ŻYCIA PARAFII ŁĘCZYŃSKICH

Parafia św. Barbary w Łęcznej

- W listopadzie Podrejonami o godz. 17.15 różaniec i msza św. za zmarłych. Msza św. wieczorem będzie sprawowana w intencji zmarłych polecanych w wypominkach.
- 11 listopada: msze św. jak w każdą niedzielę. Główna msza św. z udziałem władz powiatu i miasta oraz przedstawicieli szkół i instytucji o godz. 11.30. O godz. 11.10 program patriotyczny; przed kościołem będzie można nabyć flagi Polski.
- W piątek od godz. 17 i sobotę od 9 I tura rekolekcji dla posłańców i chętnych. Temat: Odkrywać wartość służby.
- W ramach obchodu 100-lecia odzyskania niepodległości wspólnoty i ruchy różańcowe w Polsce

podjęły inicjatywę modlitwy w intencji ojczyzny - w sobotę 10 listopada o godz. 7.30 msza św. a po niej wystawienie najświętszego sakramentu i różaniec.
- W niedzielę po mszy św. wieczornej „Wieczór pieśni patriotycznych” prowadzony przez szkołę muzyczną Yamaha.
- Spotkania: dzieci Maryi w czwartek o godz. 15.30 w auli parafialnej; Wspólnota młodzieży dorosłej Pole Miłosierdzia w piątek o godz. 19 w auli dolnej; ministranci i lektorzy oraz kandydaci w sobotę o godz. 17.

Parafia św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej

- Modlitwa wypominkowa - o 17.30 różaniec i msza św.
- W niedzielę taca na budownic-

two sakralne w diecezji.

Parafia św. Marii Magdaleny w Łęcznej

- Kartki wypominkowe przy bocznych ołtarzach. Różaniec za zmarłych w listopadzie o 17.30.
- Pielgrzymka autokarowa do Grecji śladami św. Pawła, w dniach 25 kwietnia - 4 maja 2019 r. Więcej danych w gablotach i u ks. Sebastiana.

Parafia św. Wawrzyńca w Rogóźnie

- Wypominki za zmarłych do 11 listopada: Rogózn: o 16.30 - różaniec, 11 listopada o godz. 11.30; Rozpłucie: 11 listopada po mszy św. o 10.30.
- Od 12 listopada codziennie różaniec o godz. 16.30.

- Z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości 10 listopada o godz. 20 na stadionie PGE Narodowym w Warszawie koncert. Bilety darmowe (tylko koszt przejazdu). Zgłoszenia u księży.

Parafia św. Jana Chrzciciela w Łańcuchowie

- Modlitwa wypominkowa od 5 listopada: różaniec a po nim msza św. w intencji zmarłych.

Parafia Wniebowzięcia NMP i św. Antoniego w Milejowie

- Konferencje chrzcielne dla rodziców i rodziców chrzestnych w piątek przed II i IV niedzielą każdego miesiąca o godz. 19.
- Przez listopad w czasie mszy św. o godz. 17 modlitwa za zmarłych polecanych w wypominkach.

„Najważniejsze w pracy z młodym człowiekiem jest niewciskanie mu ściemy”

– rozmowa z Adrianem Kraciem

Nie jest konieczne ukończenie wyższej szkoły artystycznej, żeby zostać dobrym aktorem

Już od małego czuł się dobrze na scenie i uwielbiał odgrywać różne role

Obecnie Adrian zajmuje się między innymi prowadzeniem zajęć teatralnych z młodzieżą w ramach amatorskiego teatru „Arteria”, działającego w LOK-u

Aktor, instruktor i reżyser teatralny, okazjonalnie fotograf. Człowiek wielu talentów, a zarazem jedna z najbarwniejszych postaci Lubartowa. Kim jest Adrian Krac, jakie ma cele, pasje i marzenia? Jak pracuje oraz w jaki sposób podchodzi do powierzonych mu przez życie ról? Zgodził się ze mną porozmawiać na te i inne tematy.

Adrian Krac już od małego czuł się dobrze na scenie i uwielbiał odgrywać różne role. O początkach i pasji do aktorstwa opowiada z wielkim zaangażowaniem oraz chętnie przywołuje wspomnienia z dawnych lat.

Chyba jak w przypadku większości ludzi – zawsze gdzieś to było. Większość aktorów albo ludzi związanych z teatrem odpowie, że już za małego gdzieś występowało. Podobnie było ze mną. Pamiętam, że pierwszym występem były jasełka w podstawówce. Występowałem w szkole i w kościele, można to uznać za takie pierwsze kroki. Po prostu nie bałem się sceny, chciałem zawsze wychodzić przed ludzi i zawsze miałem coś do powiedzenia. Później oczywiście grywałem w akademiach i spektaklach szkolnych. W liceum prowadziłem również kabaret. Wtedy też pojawił się teatr na poważnie – teatr Panopticum z Lublina. Tam właśnie poznałem Mieczysława Wojtasę, który bardzo mocno wprowadził mnie w świat teatru. W tym czasie pojawiły się ogólnopolskie festiwale, na których

udawało mi się wygrywać różne nagrody. Mogę przyznać, że początki były dość standardowe – szkoła i dom kultury.

Obecnie Adrian zajmuje się między innymi prowadzeniem zajęć teatralnych z młodzieżą w ramach amatorskiego teatru „Arteria”, działającego w LOK-u. Podzielił się z nami, co jest najciekawsze, co najbardziej go fascynuje, ale także co jest najtrudniejsze w pracy z młodymi adeptami aktorstwa.

Najważniejsze w pracy z młodymi ludźmi jest, nie wciskać im ściemy – nie narzucać im gotowych recept albo sposobów gry, nie wciskać ich w szablon. Nie chcę pokazywać, jak mają zagrać tylko wydobywać z nich sposób w jaki myślą i w jaki postrzegają daną rolę. Kiedyś, gdy zaczynałem pracę ze swoją pierwszą grupą, pewien chłopak zapytał mnie: „Jak mam to powiedzieć?”. Odpowiedziałem: „Nie pytaj mnie o to. Znajdź sposób, który będzie wychodził z Ciebie, a nie ze mnie”. Chyba właśnie to jest najtrudniejsze, żeby nie sprzedawać ludziom samego siebie, a wyciągać z nich coś wyjątkowego. Najciekawszą rzeczą w pracy z młodymi jest ich rozwój. Jeśli widzisz, że ktoś się rozwija i pokonuje kolejne etapy i masz porównanie z tym, co było na początku, to jest to niesamowite. Jakbyś kreował nowego człowieka. A jeśli dzięki Tobie gdzieś się dostanie lub coś wygra,

to jest to dodatkowy motor napędowy i właśnie to mnie, kręci”. Największą nagrodą jest dla mnie to, że człowiek się zmienia. Bardzo mnie cieszy, gdy ludzie się zmieniają i stają się lepsi.

Adrian opowiedział także o tym, gdzie i jak zaczynał uczyć się gry aktorskiej. Niektóre z tych sposobów mogą się wydawać dosyć nieoczywiste i niecodzienne, ale – jak sam mówi – skuteczne. Wypowiedział się też na temat konieczności posiadania wykształcenia aktorskiego.

W pierwszej kolejności trzeba trafić na dobrego instruktora. W moim przypadku był to właśnie Mieczysław Wojtas w teatrze Panopticum. Później uczestniczyłem w różnych warsztatach z różnymi reżyserami. Korzystałem też z warsztatów na studiach. Uczyłem się głównie z nich, a wiedzę, która dziś posiadam nabyłem przez praktykę i dzięki literaturze ze Stanów i Wielkiej Brytanii. Korzystam też z gotowych technik i anglojęzycznych instruktaży wideo. Nazywam to e-learning w aktorstwie. Dzięki temu mogę odbyć zajęcia z człowiekiem na przykład z Los Angeles samemu nie wychodząc z domu. Uważam więc, że nie jest konieczne ukończenie wyższej szkoły artystycznej, żeby zostać dobrym aktorem. Żywyimi przykładami są m. in. Brad Pitt i Matthew McConaughey. Są różne drogi dojścia do tego zawodu i samokształcenie może odbywać się na wiele sposobów.

Jak sam mówi, nie zajmuje się tylko aktorstwem. Miał na przykład swój udział w reżyserowaniu teledysku muzycznego dla zaprzyjaźnionego zespołu Roundabouts.

To bardzo ciekawa sprawa, bo wcześniej w ogóle się tym nie zajmowałem – ani filmem, ani żadną formą wideo. Aż w końcu zdarzyła mi się współpraca z Jakubem Grzegorzakiem i Jankiem Zegarem przy realizacji teledysku „Galaktyki”, grupy Roundabouts. Dobija on do 50 tysięcy wyświetleń, także jest to dobry wynik! Chłopaków znam dobrze, więc pracowało nam się świetnie. Teledysk sam w sobie jest bardzo teatralny – sporo tam abstrakcyjnych sytuacji, form, typowych dla mnie. Ma on stylistykę alternatywną, odrealnioną, wręcz surrealistyczną – pełno kolorów i dużo ciemności wokół. We trójkę dużo dyskutowaliśmy nad tym, jak to powinno wyglądać. Teledysk nie miał żadnego budżetu, ale nie stanowiło to przeszkody. Mieliśmy scenariusz jak mniej więcej mają wyglądać poszczególne sceny, ale podczas realizacji sporo rzeczy się zmieniło. Jeśli wychodziła jakaś nowa, ciekawa scena to automatycznie ją nagrywaliśmy. Montowaniem całości zajmował się Janek, który stale konsultował się z Jakubem. Było to ciekawe doświadczenie i strasznie mi się podobało.

Lubartów to małe miasteczko. Jak Adrian Krac postrzega prowadzenie zajęć teatralnych na prowincji i czy nie

wolałby działać w mieście? Co go tu przyciągnęło i czy spotkał kogoś wyjątkowo utalentowanego?

Kilka lat temu zacząłem wysyłać swoje zgłoszenia z propozycją prowadzenia właśnie takich warsztatów. W Lubartowie dużo łatwiej o organizację zajęć. Do Lubartowa nie przyjeżdżają teatry, wybór jest bardzo ograniczony. Z uwagi na niewielką ofertę zajęć kulturalnych, chętnych do mojego teatru było dużo. W dużych miastach jest o to dużo ciężiej. Po pierwsze zebranie sensownej grupy ludzi jest utrudnione, a po drugie nie zawsze udaje się przebić niezależnym formacjom, które nie mają swoich środków na rozruch i utrzymanie. Mam też kontakt z lokalnymi mediami, gdzie znam osobiście niektóre osoby. Usprawnia to komunikację i w pewien sposób promocję. W małym miasteczku dużo łatwiej utrzymać przy sobie zainteresowanych ludzi, ponieważ czuć, że zapotrzebowanie na tego typu warsztaty jest tutaj wielkie. Mogę stwierdzić, że dałem tutaj tejszej młodzieży coś, czego w pewnym sensie poszukiwała i czego jej brakowało. Lubartów to miejsce bardzo inspirujących osobowości. Podzieliłbym ich na dwie kategorie: ludzie poniżej 20. roku życia i ludzie po 40-tce, którzy wrócili do Lubartowa po wyjechaniu na przykład na studia. Jeśli chodzi o konkretne osoby, w których widzę ogromny potencjał i którym wróżę fajną przyszłość, to chciałbym wspomnieć o Janku Zegarze – ten chłopak

naprawdę się wyróżniał, gdy zaczynałem pracę ze swoją pierwszą grupą. Teraz jednak wyjechał na studia do Warszawy. Na uwagę zasługuje też Ania Szymczak.

Jakie są największe ambicje i cele Adriana związane z teatrem oraz aktorstwem? Czego chciałby nauczyć swoich podopiecznych?

Marzy mi się wydanie książki, w której opiszę swoje techniki i metody występowania, wchodzenia w rolę i bycia na scenie. Widzę obecnie deficyt tego typu pozycji na rynku w Polsce. Chciałbym przełamać ten stan i wydać coś sygnowanego moim nazwiskiem. Myślę, że miałbym do przekazania dużo wartościowej wiedzy, którą zdobyłem podczas wieloletniej praktyki, ale też ucząc się od lepszych, biorąc udział w warsztatach i szkoleniach. Chciałbym też pojeździć trochę po świecie z Arterią i powystępować na różnych scenach w wielu krajach, wystawiając choćby w języku angielskim. Swoim podopiecznym chciałbym przekazać to, żeby nigdy nie oczekiwali gotowych odpowiedzi, a zawsze próbowali tworzyć własne wizje i rozwiązania, zachowując otwarte umysły. Chciałbym, żeby w życiu celem dla nich było podążanie własną drogą, doświadczanie różnych jej rozterek i rozgałęzień, a nie dotarcie do sztywno wytyczonych miejsc.

Tamasz Zbytniewski

MALUCHY Z REGIONU



MARCIN MAĆZKA Z CÓRECZKĄ, Ostrówek, pow. lubartowski
ur. 29 października, g. 17:25, 3 kg, 52 cm
Rodzice: Ilona i Marcin



NELA MAJCHER Z TATĄ, Maruszewiec Stary, pow. radzyński
ur. 02 listopada, g. 9:50, 3,20 kg, 53 cm
Rodzice: Ewa i Jarosław, Brat: Jakub (8 lat)



ALAN SĘDOWSKI Z TATĄ, Lubartów
ur. 29 października, g. 10.00, 3,25 kg, 52 cm
Rodzice: Monika i Robert



ALAN ADAM GRYMUZA, Lubartów
ur. 30 października, g. 13:25, 3,75 kg
Rodzice: Sylwia i Paweł



GRZEŚ MICHALUK, Wohyń, pow. radzyński
ur. 30 października, g. 12:13, 4,55 kg, 60 cm
Rodzice: Katarzyna i Krzysztof



SZYMON PISIOŁEK, Brzeziny
ur. 26 października, g. 09:33, 3,55 kg, 54 cm
Rodzice: Ewa i Tadeusz
Siostra: Julka (4 lata)



MAJA ŻYŁA, Lubartów
ur. 30 października, g. 09:30, 3,63 kg, 54 cm
Rodzice: Justyna i Krzysztof
Siostra: Oliwia (5,5 r.)

Najlepsi sportowcy z gminy Lubartów nagrodzeni



Kapituła w składzie: Adam Wasak, Anita Kusio, Iwona Szumiec, Bogdan Wójcik wyłoniła zwycięzców konkursu Największe Osiągnięcia Sportowe w gminie Lubartów w roku szkolnym 2017/2018 w dwóch kategoriach. Do grona najlepszych sportowców w kategorii Igrzyska Dzieci dołączyli Julia Przysiadła, Wiktoria Wasak, Szymon Czubacki, Szymon Wasak SP Wólka Rokicka za zajęcie IV miejsca w Drużynowych Mistrzostwach Województwa w badmintonie. Wyróżnienia otrzymali: Dawid Wnuk, Wiktor Pawlina, Adam Borzęcki SP w Łucce za zajęcie IV miejsca w Klubowych Drużynowych Mistrzostwach Województwa w tenisie stołowym chłopców; Bartosz Mirosławski, Jakub Woźniak, Patryk Niebrzydowski SP w Szczekarkowie za zajęcie IV miejsca w Finale Wojewódzkim XII Memoriału Andrzeja Grubby w tenisie stołowym, Dawid Gębał, Marcin Urban, Karol Gwiazda, Karol Dziedzic, Kacper Mitura, Jakub Targoński, Mikołaj Podgórniki SP w Skrobowie za zajęcie II miejsca w Mistrzostwach Rejonu w piłce nożnej chłopców. W kategorii Igrzyska młodzieży wyróżnienia otrzymali: Katarzyna Jusiak, Katarzyna Kubiak SP w Łucce za zajęcie I miejsca w Mistrzostwach Powiatu w drużynowym turnieju tenisa stołowego dziewcząt; Weronika Pszczółka SP w Brzezinach za zajęcie I miejsca w XX Wiosennych Biegach Przetajowych Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej; Monika Kisiel SP w Annoborze za I miejsce w XXVI Biegu Solidarności; Magdalena Kisiel SP w Annoborze za III miejsce w Ogólnopolskich Biegach im. Gen. Kleeberga w Kocku; Aleksandra Sobstyn SP w Annoborze III miejsce w XXVI Biegu Solidarności; Współzawodnictwo szkół: I miejsce w kategorii Igrzyska Dzieci - Szkoła Podstawowa w Skrobowie, I miejsce w kategorii Igrzyska Młodzieży Szkolnej - Szkoła Podstawowa w Łucce. Zawodnicy odebrali dyplomy, nagrody i gratulacje od wójta gminy Krzysztofa Kopyścia, oraz przewodniczącego RG Lubartów Stanisława Borzęckiego w środę 31 października podczas sesji Rady Gminy Lubartów.

Memoriał Grażyny Marzec



Turniej odbył się w hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Rudnie. Nagrody w postaci pucharów i dyplomów wręczyli Wójt Gminy Michów Janusz Jankowski oraz prezes Klubu GLKS Michów Waldemar Wójtowicz

45 zawodników i zawodniczek uczestniczyło 20 października w IX edycji Memoriału Grażyny Marzec w tenisie stołowym. Turniej zorganizowali GLKS Michów, GKRPA w Michowie, oraz SP w Rudnie. Rywalizację przeprowadzono w siedmiu ka-

tegoriach: Chłopców i mężczyzn (4), Dziewcząt i kobiet (2) oraz w kategorii OPEN. Wydarzenie otwierał siostrzeniec znanej tenisistki, Wojciech Wojciechowski w towarzystwie innych członków rodziny.

MS

Wyniki rywalizacji
w poszczególnych
kategoriach:

Dziewczęta rocznik 2003 i młodsze:

I miejsce – Paulina Chwalisz
II miejsce – Klaudia Ogórek
III miejsce – Patrycja Bogusz

Kobiety rocznik 2002 i starsze:

I miejsce – Barbara Wałach
II miejsce – Marlena Jurecka
III miejsce – Karolina Jankowska

Chłopcy rocznik 2003 i młodsze:

I miejsce – Michał Duszyński
II miejsce – Mateusz Gol
III miejsce – Kacper Chwalisz

Chłopcy rocznik 2002-1999:

I miejsce – Radosław Drewienkowski
II miejsce – Igor Górzyński
III miejsce – Marcin Michowski

Mężczyźni rocznik 1998-1990:

I miejsce – Patryk Kula
II miejsce – Andrzej Serwin
III miejsce – Dominik Kula

Mężczyźni rocznik 1989 i starsi:

I miejsce – Wojciech Wojciechowski
II miejsce – Mariusz Grymuza
III miejsce – Michał Litwinek

OPEN:

I miejsce – Radosław Drewienkowski
II miejsce – Wojciech Wojciechowski
III miejsce – Mariusz Grymuza

Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny w Łęcznej

Światełko pamięci zapłonęło na każdym grobie



Wieczorem cmentarz promieniował ciepłym światłem świec, do mogiły Żołnierzy Września przychodzili całe rodziny, by zapalić lampkę bohaterom



Mogiła powstańców styczniowych wraz z dowódcą oddziału ppłk Bogusławem Ejtmanowiczem



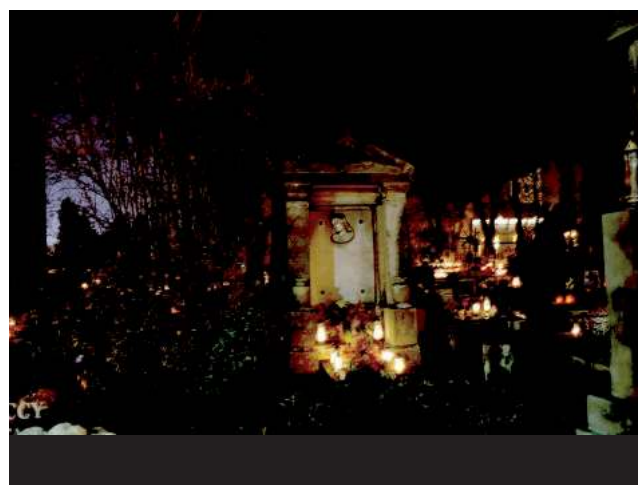
W mszy sprawowanej na cmentarzu parafialnym uczestniczyło tysiące wiernych



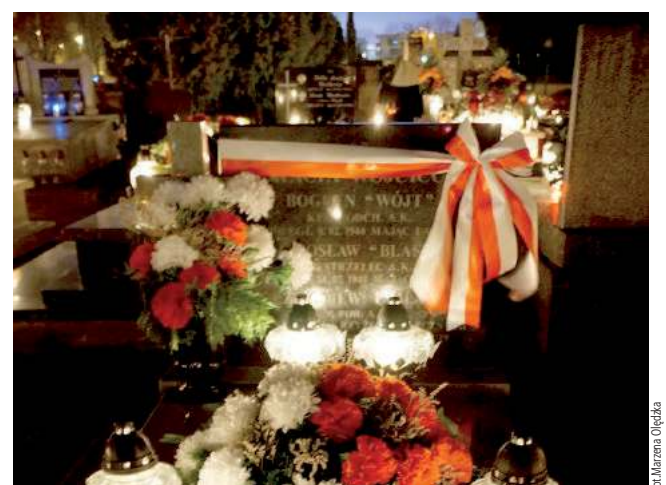
Uroczysta procesja po cmentarzu z modlitwą za zmarłych



Znicze i kwiaty składane były także przy krzyżu upamiętniającym Polaków, którzy zginęli na nieludzkiej ziemi: w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Bukowinie, Kuropatach, a także pasażerów samolotu rządowego, który rozbił się w pod Smoleńskiem wraz z parą prezydencką



Pomnik rodu Bogusławskich, właścicieli majątku łęczyńskiego



Mogiła braci Wójcickich, mieszkańców Łęcznej, bohaterów walk o wolną ojczyznę. Ich imię nosi jedna z ulic w Łęcznej

W pierwsze dni listopada cmentarze tonęły w powodzi chryzantem, kolorowych wieńców i stroików. Na mogiłach zapłonęło tysiące zniczy, a piękna pogoda sprawiła, że i wieczorem nie brakowało spacerujących cmentarnymi alejkami.

Już pod koniec października na łęczniańskiej nekropolii zobaczyć można było uczniów, którzy przychodzili porządkować groby, zapalić znicze, poznać losy spoczy-

wających tu bohaterów. Dzieci zapaliły światełka pamięci na mogiłach: Żołnierzy Września, Nieznanych Żołnierzy Polskich, który poległ na polu chwały w 1918 r., a także powstańców styczniowych. O miejscu pamięci lokalnych patriotów zadbał pracownik urzędu miasta i opatrzył je białą-czerwoną szarfą. Najliczniej na cmentarz przybywały rodziny, które pragnęły pomodlić się i przyozdobić miejsca pochówku swoich bliskich.

Pierwszego i drugiego listopada na cmentarzu parafialnym sprawowane były msze, w których uczest-

niczyło tysiące osób. Kapłani przypominali o potrzebie modlitewnej pamięci o bliskich, której wyrazem są intencje mszalne oraz tzw. wypominki.

Uroczystość Wszystkich Świętych oraz Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych zwane Dniem Zaduszny są w ciągu roku dniami wyjątkowymi. Pamięć żywych o umarłych przybiera wówczas formę namacalną, a płonący płomyk świecy przypomina o jedności światła materii i ducha.

Marzena Ołędzka



Podczas mszy można było przystąpić do spowiedzi



Pedagodzy z wyróżnieniami od wójta



Z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagrody od wójta gminy Niemce otrzymało czternaścioro pedagogów z ośmiu placówek

Czternastu pedagogów z placówek podlegających samorządowi w Niemcach otrzymało Nagrodę Wójta Gminy Niemce. Uhonorowani zostali także zasłużeni nauczyciele, którzy w tym roku odeszli na emeryturę.

Szkoła Podstawowa w Kraśniku gościła przedstawicieli szkół z terenu gminy Niemce podczas obchodów Gminnego Święta Edukacji Narodowej. Spotkanie było okazją do wy-

różnienia zasłużonych pedagogów, którzy w ostatnich miesiącach odeszli na emeryturę. Nagrodę specjalną wójta gminy Niemce otrzymali Alina Gromaszek (wicedyrektor ZPO w Ciecierzynie), Jadwiga Łucka-Drozd (wicedyrektor SP w Niemcach), Maria Wójtowicz (nauczycielka z SP w Niemcach) oraz Joanna Rusinek (nauczycielka z Przedszkola Publicznego w Niemcach).

„Za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz za działalność na rzecz rozwoju placówki oświa-

towej” - z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagrody od wójta gminy Niemce otrzymało także czternaścioro pedagogów z ośmiu placówek.

WYRÓŻNIENI Zespół Placówek Oświatowych w Ciecierzynie

Mirosław Studniewski - dyrektor

Zofia Wróbel - nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej

Zespół Placówek Oświatowych w Dysie

Mariusz Tomczyk - wicedyrektor

Szkoła Podstawowa w Jakubowicach Konińskich

Emilia Kowalska - dyrektor

Szkoła Podstawowa w Nasutowie

Ewa Godlewska - dyrektor

Szkoła Podstawowa w Niemcach

Elżbieta Bartosik - nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej

Mariola Sidor - nauczyciel jęz. polskiego

Marek Gruda - nauczyciel geografii i przyrody

Przedszkole Publiczne w Niemcach

Elżbieta Topyła - dyrektor

Szkoła Podstawowa w Rudce Kozłowieckiej

Barbara Jaszczuk - dyrektor

Dorota Gajownik - nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, plastyki

Szkoła Podstawowa w Kraśniku

Anna Czernicka-Szpakowska - dyrektor

Barbara Kasperek - wicedyrektor

Jolanta Szymczyk - nauczyciel matematyki

dsm

Jeszcze jedna sesja



W piątek odbędzie się ostatnia sesja, podczas której Radzie Gminy będzie przewodniczył Sławomir Mroczek

W „starym” składzie 9 listopada (piątek) spotkają się już po raz ostatni radni podczas sesji.

Będzie to już 48 takie spotkanie w kadencji 2014-2018. W porządku obrad jest podjęcie uchwał m.in. w sprawie zmian w budżecie gminy, przystąpienia do sporządzenia zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, rozpatrzenia skargi na działalność

Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Niemcach oraz zwolnień od podatku od nieruchomości na terenie gminy. Sesja rozpocznie się o godz. 11 w sali konferencyjnej w Urzędzie Gminy Niemce przy ul. Lubelskiej 121. O godz. 9, w tym samym miejscu, rozpocznie się posiedzenie Komisji Stałych Rady Gminy Niemce. Oba spotkania są otwarte dla publiczności.

dsm

Kulinarne laboratorium w Niemcach



Pracownię gastronomiczną w Niemcach wyposażono m.in. w skomputeryzowany piec konwekcyjno-parowy. Sam sprzęt do pracowni kosztował 152 tys. zł

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Niemcach uroczyście otwarto nowoczesną i profesjonalną pracownię gastronomiczną.

278 tys. zł - to całkowity koszt inwestycji zakładającej

stworzenie w ZSP w Niemcach pracowni, samo jej wyposażenie kosztowało 152 tys. zł. Zadanie sfinansowano z pieniędzy unijnych. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane w ramach projektu, którego celem była

modernizacja szkół zawodowych w powiecie lubelskim. Pracownię gastronomiczną w Niemcach wyposażono m.in. w skomputeryzowany piec konwekcyjno-parowy.

dsm

Strażacy doposażeni

Nieco ponad 57 tys. zł - sprzęt o takiej wartości trafił już do strażaków-ochotników z jednostek w gminie Niemce.

Narzędzia, które ułatwią pełnienie obowiązków mundurowym, zakupiono dzięki dotacji z Funduszu Sprawiedliwości, będącego w dys-

pozycji ministra sprawiedliwości. Wkład gminy ograniczył się do 830 zł. Przekazanie sprzętu odbyło się 26 października w remizie OSP Dys. Wyposażenie pomoże w udzieleniu pomocy poszkodowanym, jak również posłuży do zabezpieczenia miejsca zdarzenia i usunięcia jego

ewentualnych skutków.

SPRZĘT DLA STRAŻAKÓW

OSP Kawka: zestaw ratownictwa medycznego PSP-R1 (deska, szyny);

OSP Stoczek Kolonia: agregat prądotwórczy;

OSP Dys: zestaw podpór i klinów do stabilizacji pojazdów typ A i pilarka STHIL

MS 441;

OSP Jakubowice Konińskie Kolonia: cylinder rozprężający R420;

OSP Kraśnik: defibrylator AED;

OSP Majdan Kraśniński: pilarka STHIL MS 441 i dwie latarki SURVIVORLED EX-ATEX;

OSP Niemce: defibrylator AED.

dsm

W SKRÓCIE

Spróbuj Tai Chi

Trening zdrowotnych i relaksujących ciało i umysł ćwiczeń, poprawiających koncentrację i koordynację ruchową - takie korzyści można wynieść z udziału w zajęciach z Tai Chi (chińska sztuka walki). Na wspólne ćwiczenia zaprasza Fundacja Integracji Lokalnej OMNES. Cykl otwartych spotkań poprowadzi instruktor Tai Chi Marek Sykała. Spotkania będą organizowane w Europejskim Ośrodku Integracji w Niemcach przy ul. Lubelskiej 160 w terminach 8, 22, 29 listopada oraz 6 grudnia (czwartki) w godz. 17.00-18.00. Projekt jest realizowany przy wsparciu gminy Niemce. Więcej informacji pod nr tel.: 887 107 007 lub 601 986 117.

Kto odbierze śmieci?

Władze samorządu poszukują firmy, która będzie odbierać odpady komunalne (m.in. zmieszane oraz segregowane z podziałem na papier, metal i plastik, a także szkło) od mieszkańców i przedsiębiorstw z terenu gminy przez cały 2019 rok. Obecnie pełnieniem tej usługi zajmuje się firma Ekoland z Kraśnika. Przedsiębiorstwa zainteresowane wykonywaniem tego zadania mogą składać swoje oferty do 26 listopada.

Sto lat niepodległości

Wójt i Gminny Ośrodek Kultury w Niemcach zapraszają do wspólnego celebrowania setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Uroczystości odbędą się 11 listopada w Parku w Niemcach.

PLAN UROCZYSTOŚCI

11.00 - uroczysty przemarsz ku czci stulecia niepodległości (spod Szkoły Podstawowej w Niemcach do Kościoła pw. Św. Ignacego Loyoli)

11.30 - msza święta w intencji Ojczyzny

12.45 - część oficjalna

13.00 - historia samorządu II RP

14.00 - koncert patriotyczny Chóru Męskiego Bas Canto

15.30-16.30 - koncert pieśni patriotycznych i popularnych oraz pokaz tańców narodowych w wykonaniu Marioli Zagojskiej i artystów scen lubelskich oraz Zespołu Tańca Ludowego Politechniki Lubelskiej.



Gmina
Puchaczów



STRONĘ REDAGUJE:

Jolanta Chwałczyk
tel. 601072277

chwalczyk@24wspolnota.pl

Seniorzy zwyczajnie niezastąpieni

Gminne obchody Dnia Seniora, których inicjatorem i gospodarzem byli wójt Puchaczowa i społeczność Dziennego Domu Senior-Wigor w Bogdanie związane były z Międzynarodowym Dniem Osób Starszych, obchodzonym 1 października, Europejskim Dniem Seniora - 20 października oraz Ogólnopolskim Dniem Seniora - 14 listopada.

Na spotkanie do GOK przybyli seniorzy - mieszkańcy gminy, uczestnicy zajęć w DDS-W w Bogdanie, członkowie Łęczyńskiego Uniwersytetu III Wieku, władze samorządowe, dyrektorzy szkół i gminnych instytucji, przedstawiciele służby zdrowia, policji, organizacji pozarządowych oraz rodziny seniorów i wolontariusze.

Wydarzeniu przyświecały dwa cele - edukacja i zabawa. Goście mogli zapoznać się z ofertą Uniwersytetu III Wieku, posłuchać wykładu „Pozytywnie o zdrowiu seniora”, obejrzeć „Nie daj się nabrać! Oszustwa na wnuczka”, film



Spotkanie było ukłonem i podziękowaniem dla uczestników zajęć w Domu Seniora w Bogdanie, którzy „angażują się w życie społeczno-kulturalne gminy, działają, pomagają, kreują, wspierają i są przy tym zwyczajnie niezastąpieni”



Seniorzy podczas pokazu mody „Wielobarwna jesień życia”. Modelki i modele wystąpili w dwóch stylizacjach, jesiennej i eleganckiej

edukacyjno-prewencyjny za- prezentowany przez Annę Bizio- z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej. Długo okla-

skiwali występ uczniów Szkoły Muzycznej YAMAHA w Łęcznej. W „punkcie medycznym” mogli zmierzyć ciśnienie, sko-

rzystać z maty masującej oraz masażu kompresyjnego koń- czyn dolnych.

JCh

Gminne OSP doposażone w sprzęt za 40 tys. zł Nowy, nowoczesny, ratowniczy



Oficjalne przekazanie odbyło się 17 października. W spotkaniu uczestniczyli wójt gminy Puchaczów, druhowie, prezesi i skarbnicy jednostek

Dwa zautomatyzowane defibrylatory AED, zestaw ratownictwa medycznego PSP z deską ortopedyczną i szynami do unieruchamiania złamań, pięć pilarek spalinowych do drewna, dwa parawany do osłaniania ofiar i zasłaniania miejsc wypadków, zestaw do oznaczania terenu akcji, dwie latarki akumulatorowe, detektor wielogazowy - to sprzęt ratowniczy w jaki wzbogaciły się jednostki OSP w gm. Puchaczów.

Kosztował 39,8 tys. zł, przy czym wkład własny gminy to zaledwie 1 proc. tej kwoty. Pieniądze na takie zakupy gmina pozyskała z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej tzw. Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości. Według podpisanej 20 sierpnia br. umowy miały to być urządzenia ratownicze, niezbędne do udzielania pomocy poszkodowanym bezpośrednio w miejscach popełnienia przestępstwa czy wypadku.

JCh

Te ostatnie sesje



Jedno z ostatnich głosowań Rady Gminy Cyców VII kadencji podczas ostatniej sesji - 5 października, sala konferencyjna UG w Cycowie

W Cycowie już się odbyła. W Puchaczowie ostatnia sesja Rady Gminy VII kadencji odbędzie się jutro, we środę, 7 listopada.

W Cycowie wójt Wiesław Pikula gratulował i dziękował radnym okolicznościowymi dyplomami.

- Czasu nie zmarnowaliśmy - podsumował wyliczając kilometry dróg, najważniejsze inwestycje, zaspokojone potrzeby mieszkańców - jest bardzo duży

postęp i bardzo Wam za to dziękujemy.

W odchodzącej radzie mandaty radnych sprawowali: Leszek Świecak - przewodniczący, Andrzej Zuzaniuk - wiceprzewodniczący, Kazimierz Wnuk, Ewa Wabik, Violetta Tobiasz, Marek Bednaruk, Tomasz Olko, Joan-



Remigiusz Koziak, stary nowy radny, który zyskał największe poparcie spośród radnych ubiegających się o ponowny wybór. Startował z KWW Wspólna Sprawa, w okręgu nr 5. Zdobył 127 głosów. Ma 35 lat. Jest mieszkańcem Nowego Stręczyzna. Na zdjęciu - z wójtem Wiesławem Pikulą (drugi od prawej) i przewodniczącym Leszkiem Świecakiem (pierwszy od prawej)

na Matusiak, Lesław Łaźniczka, Remigiusz Koziak, Andrzej Kościuszko, Marek Jędruszek, Stanisław Jamiński, Czesław Jabłoński, Czesław Dudek.

Sukcesem starania o ponowny wybór zakończyły się dla 6. radnych ze starej rady: Andrzeja Zuzaniuka, Kazimierza Wnuka,

Violetty Tobiasz, Tomasza Olko, Remigiusza Koziaka i Marka Jędruszaka. W nowej radzie - tak i w poprzedniej - mamy tylko trzy kobiety radne. Najwięcej głosów spośród radnych ubiegających się o ponowny wybór uzyskał Remigiusz Koziak.

JCh

Możesz zadeklarować się do piątku

Czy Cyców potrzebuje żłobka?

Do najbliższego piątku Urząd Gminy sonduje jak duże jest zapotrzebowanie na żłobek w gminie Cyców.

Na stronie UG znajduje się ankieta. Zawiera 3 pytania: o zainteresowanie żłobkiem w nowo rozbudowanym budynku Przedszkola Samorządowego w Cycowie, o wiek dziecka, które korzystaby z opieki i jej czasowy wymiar - do 4, 6, 8, 10, czy powyżej 10 godzin?

Rodzice lub opiekunowie prawni dzieci do lat 3 mogą się zadeklarować do 9 listopada i na trzy sposoby:

* wysyłając ankietę na adres e-mail: Gmina_Cycow@ugcycow.pl

* tradycyjną pocztą na adres: Urząd Gminy Cyców, ul. Chełmska 42, 21-070 Cyców;

* składając ankietę w Referacie ds. Obsługi Jednostek Organizacyjnych UG w pokoju nr 16 na pierwszym piętrze.



Będę próbował tak ułożyć budżet, żeby znalazły się środki na posterunek - zapowiada wójt

Posterunek wróci do Milejowa?

GMINA MILEJÓW: Jest zielone światło policji, ale też warunek, że gmina wyłoży pieniądze na dostosowanie części budynku urzędu gminy na siedzibę policji.

Zebrał ponad 800 podpisów

Wszystko zaczęło się wiosną br. od podpisów zbieranych przez sołtysa Milejowa-Osady Zbigniewa Domańskiego. Pod stanowiskiem w sprawie odtworzenia posterunku w Milejowie podpisało się ponad 800 mieszkańców. Przypomnijmy, że posterunek funkcyj-



Wójt Tomasz Suryś
Jest kosztorys szacunkowy w granicach 630 tys. zł na roboty wewnętrzne

nował w tej miejscowości do końca 2009 roku. Mieścił się w budynku urzędu gminy.

Na majowej sesji radni jednogłośnie podjęli stanowisko w formie uchwały, w której czytamy, że kiedy posterunek istniał, mieszkańcy czuli się bezpiecznie, a po jego likwidacji „zwiększyła się przestępczość, [jest] nasilenie patologii społecznych, trudność uzyskania pomocy policji w codziennych zakłóceniach porządku publicznego ze względu na dużą odległość siedziby KPP, która jest w Łęcznej”.

Radni podkreślali, że w 9-tysięcznej gminie (drugiej co do wielkości w po-

wiecie) posterunek powinien powstać, tym bardziej, że gmina wspomagała policję, współfinansując zakup radiowozów.

Jednak stanowisko ówczesnego komendanta powiatowego w Łęcznej insp. Jarosława Bryła było negatywne. Mówił, że zdarzenie kryminalne w gminie Milejów ma miejsce rzadko - co 60-parę dni i że problemem jest brak etatów policyjnych. Takie stanowisko przekazał komendantowi wojewódzkiemu.

Jednak później wójt gminy Milejów Tomasz Suryś rozmawiał o możliwości przywrócenia przystanku

z insp. Mariuszem Siegiędą, zastępcą komendanta wojewódzkiego, który dał zielone światło gminie.

Co najmniej 5 policjantów

- Jesteśmy zainteresowani przywróceniem posterunku w Milejowie. Na chwilę obecną liczba ewentualnych etatów nie jest jeszcze znana, ale w tego typu posterunkach służbę pełni zazwyczaj nie mniej niż 5 funkcjonariuszy - mówi kom. Andrzej Fijołek z zespołu komunikacji społecznej komendy wojewódzkiej w Lublinie.

- Znajdujemy się na liście oczekującej, a warunkiem jest m. in. zapewnienie środków. Jest kosztorys szacunkowy w granicach 630 tys. zł na roboty wewnętrzne. Jeżeli będzie nasza deklaracja w formie uchwały gminy zabezpieczającej środki

w budżecie na 2019 rok, to posterunek powstanie. Będę próbował tak ułożyć przyszłoroczny budżet, żeby znalazły się środki. Poza tym będziemy negocjowali jeszcze wartość naszego wkładu - zapowiada wójt Tomasz Suryś.

- Była u nas grupa z komendy wojewódzkiej i lokal im odpowiada. To 133 mkw. pustostanu. Obecnie przeprowadzamy termomodernizację urzędu gminy, więc część robót będzie już wykonana: elewacje, okna, wejście z przodu, podjazdy, część parkingowa - wylicza Suryś.

Kamil Kulig

Będzie zmiana zastępcy wójta

Sławomir Czubacki, obecny zastępca wójta gminy Milejów wygrał w drugiej turze wyborów na wójta gminy Sosnowica.

Zdobywając 753 głosy (56,15 proc.) pokonał Beatę Wachulik, sekretarz tej gminy. Czubacki jest mieszkańcem gminy Sosnowica - miejscowości Nowy Orzechów.

Kto zostanie teraz zastępcą wójta gmina Milejów? - To jeszcze gorący temat. Nie zastanawiałem się jeszcze nad tym wcześniej, bo ja podejmuję decyzję szybko - mówi wójt gminy Milejów Tomasz Suryś.

Kamil Kulig

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Milejów śpiewał patriotycznie



W przeglądzie wzięli udział zarówno soliści, jak i zespoły

Gminny Przegląd Pieśni Patriotycznej w tym roku odbył się wcześniej - w sobotę 27 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie.

- Powodem było rosnące z roku na rok zainteresowanie rozśpiewanych mieszkańców gminy. Organizatorzy Forum

Kobiet Gminy Milejów i GOK zdecydowali o przeprowadzeniu wcześniejszych eliminacji - mówi Dominika Kornecka, dyrektor GOK w Milejowie.

- Ponadto Towarzystwo Przyjaciół Milejowa wraz z Wójtem Gminy Milejów w ramach realizowanego projektu „Milejów ocalić od zapomnienia” ufundowali nagrodę w postaci nominacji do wspólnego nagrania płyty „Milejowska Setka” i udziału w koncercie finałowym, który odbędzie się 11 listopada

w sali widowiskowej GOK - dodaje.

Jury wyłoniło 12 laureatów: soliści - Martyna Beksiak, Marian Andrzej Gański, Kaja Pierchorowicz, Hanna Zawadzka, Michał Jabłoński, Kacper Sadz, Emilia Baran, Julia Zając, Adam Wieczorek, Zofia Bednarska; zespoły: Dziewczeta ze Świątlicy Socjoterapeutycznej w Białce, Bojowe Dziewczyny.

Kamil Kulig

Odślonili pomnik po renowacji

Gmina Ludwin odnowiła obelisk upamiętniający poległych członków Polskiej Organizacji Wojskowej w Dratowie.

Całkowity koszt modernizacji pomnika wyniósł 58,5 tys. zł, z czego 35,8 tys. zł pochodziło ze środków finansowych ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego, 5 tys. zł dołożyła spółka Lubelski Węgiel Bogdanka.

Uroczyste odświeżenie pomnika odbyło się w niedzielę 14 października. Była to także uroczystość z okazji 90-lecia powstania obelisku.

W programie wydarzenia znalazło się m. in. przedstawienie przez młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Dratowie rysu historycznego powstania pomnika i prezentacja w wykonaniu Stowarzyszenia Historycznego im. 8 Pułku Piechoty Legionów z Kocka. Członkowie stowarzyszenia serwowali też wojskową grochówkę.

Historia pomnika

Jak czytamy na tablicy pomnika, powstał on w listopadzie 1928 roku „Ku czci



Oprócz tego, że pomnik zyskał nowy blask, specjalną masą uzupełniono w nim ubytki i zabezpieczono obelisk przed czynnikami atmosferycznymi. Obelisk mierzący około 5 m wykonany jest z bloków piaskowca, spojonych zaprawą wapienno-piaskową

poległych w obronie całości granic Rzeczypospolitej Polskiej w 10-lecie rocznicę Niepodległości Polski”. Na tablicy jest też druga data - „II 1918”.

To nawiązanie do wydarzenia historycznego: Stanisław Lis-Błoński, komendant Polskiej Organizacji Wojskowej w Łęcznej i Edward Nazarewicz zorganizowali w Dratowie demonstrację przeciwko

polityce okupujących nasze ziemie państw centralnych, w czasie której żandarmeria użyła broni przeciw demonstrantom. Zginęły 4 osoby, a 7 zostało ciężko rannych. Pogrzeb ofiar przerodził się w manifestację patriotyczną, w której wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi.

Kamil Kulig

Sowa zamieszka w wieży widokowej



Odrestaurowany folwark i ciepła pogoda zachęcały w miniony weekend do rodzinnych spacerów

Jeszcze w listopadzie nastąpi odbiór odrestaurowanych ruin folwarku na łęczyńskim Podzamczu.

Budynki, które do tej pory niszczały (a nawet dwukrotnie się paliły w 2001 i 2014 roku) zostały zabezpieczone, ściany uzupełnione, wykonano ścieżki. Na terenie folwarku zamontowano ławki i kosze na śmieci. Wieczorem obiekty będą oświetlane.

Dawna suszarnia, która będzie pełniła rolę wieży widokowej została wyposażona w wewnętrzne schody oraz galerię widokową. Pracownicy Zakładu Budowlano-Sprzętowego Jacka Krzysiaka zamontują na niej jeszcze dom dla sowy. Okolice zabudowań zostały obsadzone drzewkami i obsiane trawą.

- Nie było lekko, bo spodziewaliśmy się, że budynki znajdowały w lepszym stanie, jednak jak zbiliśmy tynki i wykonaliśmy próby, to się okazało, że jest bardzo dużo do naprawy. Wykonane są z cegły i kamienia wapiennego z Łuszcowa, który był słabej jakości – mówi Jacek Krzysiak, właściciel firmy, która na teren budowy weszła na początku bieżącego roku.

- Trzeba było zmienić projekt, bo dla wzmocnienia budynków miały być tylko wklejane kotwy chemiczne, ale ze względu na słabą jakość materiału oprócz tego, że wkleiliśmy te kotwy, to daliśmy jeszcze je na przestrzał, a także zastosowaliśmy dodatkowe zabezpieczenia w postaci blach zewnętrznych. Dzięki temu budynki przetrwają pokolenia – dodaje.

Całkowity koszt projektu to ponad 2,4 mln zł. Łęczyński ratusz na prace pozyskał 1,7 mln zł dotacji z Unii Europejskiej i 203 tys. zł z budżetu państwa.

Kamil Kulig



Tak z galerii na wieży prezentuje się dawna stajnia



Dawniej obora, a dzisiaj urokliwe ruiny



Z dawnej suszarni chmielu zniknęło już rusztowanie. Na wysokości 10,4 m powstała wieża widokowa. Konstrukcja wieży z 1881 roku została wzmocniona. Na jej szczycie znalazła się kopułka z tzw. „czeskiego złota”. Ze względów bezpieczeństwa wieżę zwiedzającym będzie udostępniała osoba wyznaczona przez Urząd Miejski w Łęcznej



W sobotę 3 listopada na terenie folwarku spotkaliśmy pracowników zajmujących się ostatnimi nasadzeniami i pracami porządkowymi



Na wieżę widokową wejdziemy po takich schodach



Z góry można obserwować odnowiony w ubiegłym roku park